Nr. 68. We Lwowie, Niedziela dnia 10. Marca 1872. **Rok XI.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 10. marca

Posiedzenie komisji konstytucyjnej z d. 7. marca. Od rządu obecni: Auersperg, Lasser i Unger. Na porządku dziennym następujący punkt elaboratu:

„*D.* Ewentualne przepisy co do przeprowadzenia:

a) Wysyłani z Galicji do Izby deputowanych posłowie niemają brać udziału w obradach, odnoszących się do przedmiotów, które pod względem Galicji wyłączone są z zakresu działania Rady państwa.

Do prawomocności uchwał w Izbie deputowanych przy tych obradach potrzebną jest połowa reszty członków.

b) Dotycząca ustawa dopiero wówczas ma wejść w wykonanie, kiedy w galicyjskiej drodze ustawodawczej jako część składowa do tamtejszego statutu krajowego wcieloną zostanie.“

P. Pickert zgadza się z ustępem *a* i wywodzi, iż cała ugoda może tak być poprowadzoną, że się stanie albo początkiem nowych ugód, albo końcem usiłowań federalnych. Jestem naturalnie za ostatniem, i wnoszę, aby do ust. *a* dodano:

„tożsamo w obradach nad zmianami §§. 11. i 12 ustawy o reprezentacji państwa, o ile tylko reszty krajów dotyczyć mają.“

P. Giskra pochwala myśl i tendencję wniosku Pickerta. P. Zyblikiewicz: Galicja nie dostaje ani administracji ani egzekutywy, a zatem o odrębności jej mowy być nie może. Rozumiałbym wyłączenie Galicjan od obrad nad sprawami prawno-politycznemi, gdyby całą rezolucję galicyjską pozwolono; ale skoro Galicja składową częścią państwa pozostaje, gdy jej tylko kilka agend ustawodawczych dano, to w żaden sposób niepodobna usprawiedliwić wyłączenia Galicji od udziału w zmianach §§. 11. i 12. W mojem i w moich towarzyszy imieniu oświadczam, że ustęp *a* przyjmujemy, ale jesteśmy przeciw wnioskowi Pickerta.

P. Schaup jest za wnioskiem Pickerta. P. Rechbauer podziela cel tego wniosku, ale uważa go za niemożliwy do przeprowadzenia. P. Tomaszczuk: Oświadczam, że tym razem muszę głosować z Galicjanami. Nie można traktować Galicji jakby zagranicę. Celem wniosku Pickerta jest utworzyć niemiecką większość w Radzie państwa; jestem temu przeciwny; i protestuję przeciw ogłaszaniu Niemców za jedynych w Austrji reprezentantów idei konstytucyjnej. P. Brestel: Jeżeli się nie chce, aby Galicjanie w Radzie państwa wtedy brali udział, kiedyby chodziło o to, czy ustępstwa galicyjskie innym także krajom mają być nadane, to jestem za tem; ale na każdy sposob Galicja, jak długo jest składową częścią państwa, ma prawo brać udział, kiedy chodzi o zmiany co do kompetencji. Inaczej obaloną byłaby jedność państwa i poszlibyśmy drogą federalizmu. Na każdy zaś sposób przeprowadzenie tego wniosku byłoby bardzo trudne i do wielkich prowadziłoby niesłuszności.

Minister Lasser: Wniosek ten jest dla rządu niespodzianką. Wyłączenie Galicjan, jakiego żąda p. Pickert, nie daje się pogodzić z jednością monarchii; wniosek p. Pickerta poprowadziłby do tryady a dalej do Palackiego systemu grupowego. Wywołałby zwolnienie związku państwowego, co oczywiście powiodłoby do federalizmu. Rząd jak najkategoryczniej oświadcza się przeciw temu wnioskowi. P. Demel: Wniosek Pickerta jest niebezpieczny. Myśl jego jest słuszna, ale ku temu wystarczają wnioski podkomitetowe *D a* i *b*. Galicja nie otrzymuje stanowiska odrębnego, tylko pośrednie między §§. 11. i 12. Ochroną dla nas jest wcielenie ugody do statutu, które za to ręczy, że ustępstwa odpowiadają życzeniom Galicji, że ten kraj zaspokoją i sprawę na zawsze zakończą. P. Pickert chce zapewne odrzucić to wcielenie. P. Kaiser: Wniosek Pickerta jest fatalniejszy, niż go tu dotychczas przedstawiano. Z ustępstwami galicyjskiemi nie stoi on w żadnym związku. Celem jego jest ochronić nas od robienia zmian w kompetencji wbrew naszej woli, ale środek ku temu jest niestosowny, wstrętny. Jest on zamachem przemocy, a tego my nie potrzebujemy. W walce z federalizmem dadzą sobie Niemcy radę przy pomocy konstytucji, jak to widzieliśmy na upadku Belcredego i Hohenwarta. Stoję na stanowisku austrjackiem, i tym sposobem najpewniej ochronię stanowisko niemieckie. Sztuczne środki są lichą polityką.

P. Pickert wyjaśnia myśl swego wniosku (jak? sprawozdanie nie mówi), i oświadcza: W samej rzeczy nie przykładam żadnej wagi do wcielenia, bo jeśli Galicjanie dzisiaj otrzymają większość do wcielenia potrzebną, to ją otrzymają i później do zmienienia tego co wcielono. Rząd uważa dążenia federalne za bardzo niebezpieczne, i żąda postawienia im silnej zapory. Ależ wcielenie nigdy nie osiągnie tego celu, bo i zmiany, jakie konstytucja grudniowa co do rozszerzenia kompetencji krajowej poczyniła, nie zostały wcielone. P. Fux: Wniosek Pickerta jest zapłatą Galicji za nadane jej ustępstwa. Celem jego jest: wszelkie podobne żądania innych odrzucić, kompetencję sejmów ograniczyć, a kompetencję Rady państwy rozszerzyć. Wcielenie ugody do statutu nie jest konieczne; jest inna forma dla ustalenia ugody, i dlatego stawiam wniosek następujący:

„Zmiany §§. 11. i 12. ustawy o reprezentacji państwa, o ile dotyczą Galicji, i zmiany ustawy ugodowej, będącej częścią składową wspomnianej ustawy, mogą tylko przez Izbę deputowanych, obejmującą reprezentantów wszystkich do korony węgierskiej nienależących królestw i krajów, być przedsiębrane. Wnioski do takowych zmian statutu krajowego mogą w Radzie państwa być wnoszone tylko za poprzedniem przyzwoleniem sejmu galicyjskiego, które w sposób dla zmian statutu krajowego przepisany uchwalone być musi.

„Ustawa ugodowa nie dotyka i nie zmienia konstytucyjnego współdziałania Izby panów.

„Ustawa ugodowa wchodzi w wykonanie dopiero a) po oświadczeniu sejmu galicyjskiego, że rezolucję z września 1868 za załatwioną uważa.“

P. Herbst: Naturalną jest chęć ochronienia konstytucji od wypadków, jakich niedawnośmy dożyli. Myśl Pickerta jest zatem całkiem słuszną, ale nie jest odpowiednim środek do tego celu. W praktyce tego wniosku przeprowadzić prawie niepodobna. Trzeba się zapytać, czy konstytucja obowiązuje Galicję czy nie? Jeżeli nie, to Galicja posiada osobne stanowisko prawnopolityczne i wobec reszty krajów jest członkiem trzecim, równorzędnym. Wniosek zaś Fuxa zawiera tę samą myśl, co czeskie artykuły zasadnicze, jest więc arcyniebezpieczny. Wniosek Pickerta nie prowadzi do wzmocnienia Rady państwa i do zabezpieczenia konstytucji, tylko wybory bezpośrednie. P. Dinstl: Z wszystkiego się okazuje niechęć do nadania reszcie krajów tego, co Galicji nadano. Mowca rozbiera dotychczasowe wnioski i stawia wniosek:

„Jako alineę drugą należy włożyć: Do zmian konstytucji w następujących sześciu latach potrzebna jest większość trzech czwartych głosów.“

Pp. Wolfrum i Weeber oświadczają się przeciw wnioskowi Pickerta.

P. Giskra: Wniosek Pickerta dąży do naprawienia błędu, który w r. 1867 co do §§. 11. i 12. ustawy o reprezentacji państwa popełniono, a to niema nic wspólnego z celem niemiecko-narodowym. Mojem zdaniem, wniosek Pickerta nie wyklucza wcielenia, i nie sądzę, aby z dokonania ugody wypłynęło znaczne uszkodzenie mocarstwowego stanowiska państwa. Obawiano się tego z ugody austro-węgierskiej, z dualizmu, a przecie nie nastąpiło; i teraz też nie nastąpi. Prawda, że w praktyce wniosek Pickerta wielkie napotkałby trudności.

P. Grocholski: Wyłączenie Galicji według wniosku Pickerta, wygląda na to, jakoby Galicja nie miała interesu dla reszty krajów. Ależ wtedy należałoby Galicji wobec tych krajów nadać to stanowisko, co Węgrom wobec Przedlitawii. Wniosek Pickerta jest bez celu, bo przypuściwszy, że federalistyczna Rada państwa większością dwóch trzecich zaprowadziłby chciała czeskie artykuły zasadnicze; toż odnośne postanowienie, wyłączające Galicjan, mogłaby ona znieść, i Galicjanie mogliby wtedy wespół głosować, a zatem niebezpieczeństwo nie byłoby odwrócone.

P. Kuranda: Można osnowie wniosku Pickerta robić zarzuty, ale nie jego motywom. Nikt nie zechce zaprzeczyć, że w przyszłości posłowie polscy, aby dalsze otrzymać koncesje, będą się wiązać z wszelkiemi stronnictwami federalnemi. Wcielenie ustępstw obecnych do statutu krajowego bynajmniej nas nie zasłoni od tego, że sejm galicyjski tego roku ustępstwa te przyjmie, a na przyszły rok z nowemi żądaniami wystąpi. Zanadto się gubimy w szczegółach i zapominamy o podniesionem w jeneralnej rozprawie zdaniu, że tego, co Galicji przyznajemy, nie będziemy mogli innym odmawiać krajom, i że przy każdej takiej kwestji posłowie galicyjscy zawsze będą za tem głosować. Wniosek Pickerta wymaga poprawki, ale też wniosek podkomitetu nie zabezpiecza nas na przyszłość.

P. Coronini oświadcza się przeciw wnioskowi Pickerta. P. Rechbauer zbija Kurandę. Od początku uważałem tę sprawę nie za kwestję prawa, ale polityki i potęgi Galicji należy dać autonomię, abyśmy co do innych krajów wolne mieli ręce. W innych zaś krajach nie zachodzą tesame trudności. Tak np. Czechom nie można dać autonomii szkolnej, bo wydalibyśmy niemczyznę na pastwę czeszczyzny. I ja pragnę stanowczej ugody, ale zdaniem mojem, wniosek Pickerta prowadzi do rozbicia, bo odpychają go Galicjanie.

Minister Unger: W imieniu rządu oświadczam się najkategoryczniej przeciw wnioskowi Pickerta, bo byłoby to prawnopolitycznem oderwaniem Galicji od Przedlitawii. Wyłączywszy według niego Galicjan, doszlibyśmy na razie tylko do zgodności materjalnej pod względem §§. 11. i 12. ustawy o repr. państwa, ale nie do jedności prawnopolitycznej, a zmieniwszy §§. 11. i 12. dla reszty krajów bez współudziału Galicji, zniszczylibyśmy i tę zgodność materjalną. A dążąc do centralistyczniejszego reszty krajów ustroju, stałoby się prawno-polityczne oderwanie Galicji faktem dokonanym. Oto powody dla których rząd powyższe złożył oświadczenie.

P. Pickert: Już i teraz po ugodzie nie byłoby materjalnej zgodności co do §. 11. (jakie sprawy należą do zakresu Rady państwa), i miałaby Galicja stanowisko odrębne.

Minister Unger: Mówiłem o materjalnej zgodności tylko ze względu na resztę, nieprzyznanych jeszcze punktów, a tę zgodność kwestjonuje wniosek Pickerta.

Następuje głosowanie. Punkt elaboratu *D-a* ustęp pierwszy przyjęto głosami wszystkiemi, także i Polaków; wniosek Pickerta znaczną większością odrzucono; poczem ustęp drugi wszystkiemi głosami, a także i Polaków, przyjęto.

Z berlińskiej Izby panów.

Ks. Bismark dopiął swego, jak brzmią bowiem wiadomości telegraficzne, projekt ustawy o nadzorze szkolnym, ustawy, którą minister Falk słusznie nazwał szkolnym stanem oblężenia, zyskał i w Izbie panów wymaganą większość głosów. Tryumf kanclerza nie przynosi mu wszakże zaszczytu. Aby zwyciężyć, nie przebierał w środkach, przez agentów starał się źle usposobić ludność do oponentów wniosku, na sposób moskiewski kazał sobie podawać adresa dziękczynne. Dla zwiększenia głosów umyślnie do Izby panów posłał nowy zastęp członków z swego stronnictwa, a jak mu to było pilnem, to dowodzi ten fakt, że Radzie miejskiej w Zgorzelicach, mającej prawo mieć swego reprezentanta w Izbie panów, polecił telegrafem go wybrać i nadesłał mu również telegraficzną drogą potwierdzenie, aby tylko mógł na czas zasiąść na ławach Izby wyższej. Pogodził się nawet z Beckerem, który niedawno był kilkakrotnie za swe skrajne opinie prześladowanym sądownie i skazanym na ciężkie więzienie — przestępstwo to jednakże zapomniał mu Bismark, gdy ten w Izbie niższej głosował za ustawą, a nawet wyrobił potwierdzenie u cesarza, gdy rodzinne jego miasto wybrało go na swego reprezentanta w Izbie panów. W dzień wreszcie otwarcia rozpraw w organach swych przedstawił przywódzca cesarstwa niemieckiego obradującym potrzebę głosowania z rządem, i nie wahał się oświadczyć, iż postępujący inaczej nie jest patrjotą, działa na niekorzyść jedności państwa. „Nord. Allg. Zeitung“ wypowiedziała, iż ustawa ma na celu wytrącenie z rąk nieprzyjaźnemu dla państwa żywiołowi „szkodliwej broni“ a urzędowa „Provinz. Correspon.“ udzieliła przestrogę zapewnieniem, że ustawa rzeczona „nie ubliżając zasadom konstytucji i tradycjom pruskiego zarządu szkół, ma tylko zapewnić prawa rządu, który ma jedynie na względzie dobro kraju, wobec nienawistnych Niemcom knowań“. Było to wyraźnem zapozwem do walki przeciwko polskiej narodowości. Co więcej, niektóre dzienniki w dzień obrad poważyły się na nowo do licho odegranej komedji zamachu na życie ks. Bismarka przywiązywać wagę, podnosząc tym sposobem nienawiść przeciwko ultramontanom i Polakom; a ks. Bismark w powyższym też celu nie wahał się przy rozprawach powołać na listy prywatne, znalezione przy rewizji u ks. Koźmiana, jakkolwiek żadnego nie miały one związku z sprawą Westerwella.

Mimo jednak wszelkich wysileń rządu, ustawa o nadzorze szkolnym znalazła silną opozycję, bo od razu do głosu zapisało się przeciw niej szesnastu mowców, za ustawą zaś tylko dziesięciu.

Z obrad środowych i czwartkowych mamy tylko pobieżne sprawozdanie, że zaś rozprawy te, jako nas dotyczące, mogą nas też interesować, postaramy się więc poniżej je uzupełnić przez podanie głównych ustępów z przemówień naszego reprezentanta, hr. Bnińskiego, i ks. Bismarka. Obecne sprawozdanie po części układamy z wiadomości, jakie przyniósł telegram, a również i z szczegółów, jakie znajdujemy już w niektórych dziennikach.

Członków obecnych było 192, natłok trybun nadzwyczajny. Pierwszy zabrał głos p. Wedell:

„Obecny projekt, mówi, wrzyna się głęboko w ciało teraźniejszych stosunków, które dotąd pomyślnemi się okazały; z tego powodu łatwo pojąć wzburzenie, jakie całym krajem wstrząsło. Napróżno się starał poznać powody tego prawa. Bo przecież rządowi zawsze przysługiwało prawo nadzoru nad szkołą.

Kronika Lwowska.

(Sprawa kasyna mieszczańskiego. — Filozoficzny pogląd na tę sprawę. — Znaczenie stanu średniego. — Najlepsza rada na kłótnie. — Ksiądz Goljan z kijami. — Słówko o moderantach. — Echa teki Stańczykowskiej. — Panna Czechowska. — „Emigrant w Galicji.“

(*P. Q.*) Byłoby bardzo nudno we Lwowie i nie byłoby z czego ukręcić tej kroniki niedzielnej, gdyby nie zatarg kasynowy i nie konfederacja kilkudziesięciu mieszczan.

Przebieg tej sprawy znają już czytelnicy z artykułów wstępnych i kurjerków lwowskich, nie jest więc rzeczą kroniki powtarzać go raz jeszcze. Kronika jest jakby filozofią historji tygodnia, i z tego stanowiska pozwólmy sobie przypatrzyć się wojnie domowej w ścianach kasynowych.

W oczach patrjotów stan miejski uchodził zawsze i uchodzi dotąd jeszcze za tego małoletniego, który dorosłszy lat pełnych i siły, całą rodzinę wydźwignie z nieszczęścia, w jakie ją starsi bracia, acz mimowolnie, pogrążyli i od stu lat wydźwignąć nie zdołali. We wszystkich krajach, co przechodziły szkołę nieszczęścia, i wyszły zwycięzko z tej szkoły, stan średni odegrywał podobną rolę wybawcy. Jednoczył on w sobie rozum i pracę, kapitał umysłowy i kapitał pieniężny, dwa straszne miecze, które walcząc obok siebie są niezwyciężonemi.

Tę prawdę naród nasz przejrzał w ostatnich chwilach przedrozbiorowych i w konstytucji trzeciego maja starał się co żywiej otworzyć wrota, które przed stanem miejskim zamykały arenę polityczną. Ale tak z bicza stanu średniego wytrzasnąć nie można, więc też konstytucja 3. maja pozostała tylko jako testament dla następnych pokoleń do spełnienia.

Czyśmy już wypełnili ów testament, czy mamy już dzisiaj stan średni? Powiedzmy sobie otwarcie, że nie mamy go jeszcze, że rozczyniono dopiero żywioły, że wsypana już do nich mąka, zalany ukrop, wbite jaja i wlane drożdże i ciasto zaczyna się już ruszać i rosnąć, ale z ciasta tego jeszcze bułek piec nie można. Jeszcze ingredjencje, wchodzące w skład ciasta nie połączyły się dostatecznie, jeszcze fermentują ciągle, jeszcze się drożdże z mąką nie zespoliły, jak należy, jeszcze ciężka mąka dąsa się na skoczne drożdże.

Dlatego nie potrzeba dziwić się bardzo i trwożyć, jeżeli niema jeszcze doskonałej zgody między składowemi żywiołami miejskiego stanu, jeżeli gdzieniegdzie waśń rozdziela te żywioły, bo nie jest to rozkład zgnilizny, lecz tylko fermentacja tworzenia się. Im więcej takich waśni wyfermentuje na wierzch, tem lepiej, bo ulotnią się one w powietrzu, i żywioł miejski coraz jednolitszym będzie i silniejszym.

Nie mogły się nikomu podobać wnioski, stawiane przez konfederację na walnem zgromadzeniu członków kasyna; grzeszyły one wielką nieoględnością i wstecznym kierunkiem; to też je ogromną większością odrzucono. Ale jeśli ci konfederaci uważają, że im źle w kasynie, zespalającem wszystkie żywioły miejskie, że czują się krępowani w obec innych żywiołów, że nie są jeszcze dość przygotowani, aby zlać się w jeden stan miejski z tymi, których nazywają inteligencją, to im za złe wcale brać nie można, że się oddzielają i tworzą osobne koło.

Jeśli jaka niechęć istnieje między stronami, z powodów czy to istotnych, czy urojonych, nie ma na nią lepszej rady, jak rozejść się na czas jakiś w różne strony. Tak zrobił Abraham z Lotem, a od czasu owych patrjarchów rada ta okazuje sie zawsze bardzo skuteczną. Przeciwnie natrętne jednanie i łączenie niechętnych i choćby najniesłuszniej urażonych prowadzi nie do zniszczenia waśni, ale do zakopania jej w ziemię, zkąd przy pierwszym deszczu znów chwastem obfitym wybuja.

Rozstajemy się, ale przecież nie dlatego, żeby walczyć z sobą na noże. Można być pewnym, że w każdej dobrej sprawie dyssydenci nie dadzą się zawstydzić przez prawowiernych i współzawodnictwo w tym względzie, będzie rzeczą bardzo pożądaną.

* * *

Jeżeli we Lwowie inteligencja nie zdobyła jeszcze sobie takiego stanowiska, żeby nikt jej już nie mógł uważać za przybłędę, czasowo bawiącą w mieście, i którą można przy pierwszej lepszej sposobności ciupasem odstawić do granicy, to w Krakowie stan jej daleko jest opłakańszy. Przyjeżdżający z Krakowa opowiadają, iż słyszeli na własne uszy, jak ks. Golian doradzał prostaczkom, aby się kijem odgradzali od inteligencji. Wielki kaznodzieja zapomina jednak o dwóch ważnych rzeczach: naprzód, że każdy kij ma dwa końce, powtóre, że prostaczkowie, słuchający słów jego, nie zdołają wznieść się na wysokość fantazji kaznodziejskiej i to co mędrzec mówił w przenośni, wezmą w dosłownem znaczeniu. Może się im tedy wydawać, że ksiądz Golian zachęca do burd ulicznych, kiedy przecież kaznodzieja chrześciański nie może tego uczynić, nie stając w sprzeczności z duchem naszej religii, i nie narażając się na pokutę kościelną. O ile wiemy, kaznodzieja ów nie siedzi jeszcze na pokucie.

Ciekawa rzecz, czy ksiądz Golian i moderantów zalicza do owej inteligencji, od której potrzeba kijem się odgradzać? Jeżeli tak jest, to stanowisko moderantów stanie się prawdziwie godnem pożałowania, bo inteligencja w skutek samozachowawczego instynktu, broniąc się od kijów kijami, nie będzie wcale myślała zasłaniać moderantów i ci nieszczęsnym sposobem znajdą się między podniesionemi z obu stron kijami.

Kiedyśmy już zaczepili moderantów, powiedzmy słów kilka o nowonarodzonym zeszycie *Przeglądu Polskiego*. Organ ten, reprezentujący dziwną mięszaninę dobrych chęci, sumiennej nauki, złej wiary, ambicji i tchórzostwa kilku ludzi, ma sobie za obowiązek od czasu do czasu przypominać światu tradycję teki Stańczykowskiej. Przypomina ten organ człowieka, który powiedział jakąś niedorzeczność i spostrzegł się potem, że powiedział nie do rzeczy, a przecież kilka razy nawraca do tych słów swoich, aby wmówić w Towarzystwo, że to co powiedział, jest istotnie czemś mądrem, bo inaczejby tego nie powtarzał.

W ostatnim zeszycie *Przeglądu polskiego* jeden z moderantów stara się tak samo wmówić w swoich czytelników, że teka Stańczyka, która nierozważny może, ale szlachetny i bohaterski wysiłek narodu, starała się spotwarzać i do krwi domieszać błota, że owa teka jest mądrością, ponieważ dziś jeszcze on, piszący, odważa się tak samo błotem bryznąć na powstanie 1863 r.

Tym razem potrzeba było skomponować list aż do Berlina, w którym pośród przyjacielskich rad i przestróg dla księcia kanclerza pruskiego, aby się zatrzymał na śliskiej pochyłości jest wzmianka, że „ks. Bismark podjął się odeprzeć i uciszyć okrzyki niedorostków z band powstańczych, którzy wychylając do dna zapleśniałe butle wina z piwnicy szlacheckiej, wywoływali, że szlachta obwiana duchem moskiewskim zdradzała i zdradzać będzie.“

W tych kilku wierszach zawiera się prześliczny obraz powstania: Bandy powstańcze, więc coś na kształt włóczęgów i zbójów, napadają na domy szlacheckie, wytaczają opleśniałe butle wina, których tak żal moderantowi, z piwnicy i odgrażają się na szlachtę. Temat do tego obrazu mógł autor zaczerpnąć tylko z *Dziennika Warszawskiego* i szkoda, że nie uzupełnił go jeszcze ukazując z boku Moskali, jako wybawców, ścigających „bandy powstańcze.“

Obraz ten wysłany na wystawę petersburgską lub berlińską zjednałby z pewnością twórcy jego medal pierwszej klasy.

W tym samym liście jest obrona szlachty od zarzutów, których jej nikt nie czyni, jakoby za mało krwi szafowała i wyrzut dla ludu: „Chłopek nasz zacny, ale obojętny na niedolę kraju.“ Otóż gdyby nam powiedział *Przegląd Polski* dlaczego ten chłopek jest dotąd obojętny i gdyby zechciał z tego usprawiedliwić szlachtę!

Dziwnie przytem brzmi ta obrona szlachty i czułość dla chłopka w *Przeglądzie*, który niedawno dając obraz obecnego stanu społeczeństwa naszego, widział tylko nawpółdziką szlachtę obok chłopa-idjoty.

* * *

W przejeździe z Medjolanu do Warszawy zajrzała do Lwowa znakomita spiewaczka panna Czechowska, i wystąpiła już raz na dogasającej scenie niemieckiej w operze Gounoda „Faust.“ Możemy zazdrościć Warszawie tego nabytku. Artystka włada głosem silnym i doskonale wyrobionym i odznacza się tą przeźroczystością deklamacji, której brak tak się daje uczuwać w niemieckiej szkole spiewu.

Za to część dramatyczna roli Gretchen, mniej wprawdzie obowiązująca spiewaczkę, w wykonaniu swojem, grzeszyła zbyteczną konwencjonalnością ruchów i mimiki. Z całej partji najbardziej zachwycił nas tak pod względem gry, jak spiewu i deklamacji ustęp z trzeciego aktu, kończący się owem: „*voglio morir per le tue mani.*“ Ależ chóry nieszczęśliwe, co one wyrabiały! Niech im Apollo przebaczy!

W piątek grano „Emigranta w Galicji,“ wspólny płód dwóch znanych komedjopisarzy krakowskich. Komedja ta grzesząc szczególnie w pierwszym akcie, rozwlekłością rozpraw politycznych, zawiera dużo zajmujących sytuacyj, i ma djalog bardzo żywy, naturalny, w wielu miejscach szczerym potrząśnięty dowcipem. Jest to komedja bez pretensji do pomnikowej trwałości, przez długi czas jednak może się z korzyścią dla sceny utrzymać w repertuarzu. P. Linkowski rolę poczciwego szlachcica — niedołęgi odegrał ze swobodą i humorem, który nieustanną wesołość utrzymywał w teatrze. Panna Deryng również z wielką swobodą odegrała rolę Wandy.

A to prawo aż nadto wystarczy, ażeby nieposłusznych inspektorów posad pozbawić.

Hr. Münster nie przeczy, że w pierwszej chwili żałował, iż to prawo wniesiono, i że wielkiego obawiał się niezadowolenia, ale po przyjęciu go w tamtej Izbie obawa znikła. Kiedy spojrzy na ludzi, którzy stoją na czele rządu, jest przekonany, że ten projekt nie ze względów biurokratycznych albo z zachętek liberalnych wnieśli. Idzie tu o stronnictwa antinarodowe, dla których cesarstwo protestanckie jest źdźbłem w oku i ostrzem w sercu (brawo). Przeciwnicy tego prawa nie chcą tego przyznać i powiadają, że to prawo pozbawia szkołę i państwo chrześciaństwa, ale rządowi i jego przyjaciołom chodzi także o chrześciaństwo i państwo chrześciańskie, ale jest stronnictwo w Rzymie, które państwu jest niebezpieczne, i jego to dążeniom zaporę trzeba położyć. W czasie mowy hr. Gallena, który przemawia za wnioskiem, wchodzi do Izby ks. Bismark. Baron Manteufel, były prezes ministerstwa, mówi za projektem rządowym, za popieraniem męża, stojącego na czele rządu i mającego jeszcze trudne do rozwiązania zadania, lubo już wielkich dokonał rzeczy. To, co już zrobił i zrobić zamierza, psują mu pewne stronnictwa, prosi przeto o prawo, które mu pozwoli z g n i e ś ć n i e p r z y j a c i ó ł. I jemu pierwotnie projekt się nie podobał, a niepodobna głosować przeciw wnioskowi wychodzącemu od takiego ministerstwa. Minister Falk oświadcza, że naglącem jest życzeniem rządu, aby ustawa przyjętą została w tej redakcji, w jakiej wyszła z Izby deputowanych, z którą rząd się zgadza. Rząd pragnie, aby niniejsza kwestja doszła do zasadniczego rozstrzygnięcia. Minister wykazuje konstytucyjność projektu ustawy i jej potrzebę.

Zarzucono rządowi, że prawo takie niepotrzebne, że dotychczasowe prawa wystarczają, co widać z tego, ze żadne nieregularności nie zaszły. Co się tyczy tego oświadczam, że mojem zdaniem, w skutek decyzji sądu głównego dziś ma już rząd prawo mianowania ispektorów szkoły. Ja przynajmniej nie waham się z decyzji tej taki wyciągnąć wniosek, lecz nie przeczę, że możnaby co do tego różnego być jeszcze zdania. Chodzi o to, aby punkt ten wyjaśnić. Powiedziano dalej, że wykonanie rzeczonego wyroku w niektórych częściach kraju żadnej nie ulega wątpliwości. Lecz jakże będzie w Hanowerze, Hesji, gdzie duchowny mocą swego urzędu jest inspektorem, kto go tam zastąpi, jeżeli go z urzędu złożymy? Takim stosunkom zaradzić należy. Prawda, że prawo dyscyplinarne daje nam pewne środki karania, lecz czy te środki wystarczą? Zdarzają się przypadki, gdzie kary dyscyplinarne nie skutkują, gdzie usunięcie z urzędu nastąpić musi. Na przykład: roku 1870, przed wojną ksiądz pewien katolicki w prowincji nadreńskiej oskarzał rząd z ambony o kradzież, popełnioną w lesie klasztornym, i gminę podburzał do oporu. Nie można było wytoczyć procesu dla amnestji, którą cesarz dnia 30go lipca udzielił. Wtedy prokurator prosił biskupa o ukaranie swego podwładnego przez translokację, biskup zaś tylko go zganił. W takich razach należy przecie zachować prawa władzy. Przypadki takie zachodziły i w innych prowincjach a dowodzą, że rząd występuje przeciw wykroczeniom już zaszłym, nie zaś dopiero zdarzać się mającym. Powiedziano nam, że możnaby temu zaradzić przez reskrypt wydany do władz prowincjonalnych; odpowiadam na to, że nie podobno stwarzać stosunków wyjątkowych.

Hr. Bniński zwracał uwagę na mnogość petycyj, w których wypowiedziane jest niezadowolenie ludności z projektu ustawy. Projekt ten zupełnie krępuje wpływ duchowieństwa, gdź kapłan usunięty z urzędu nadzorcy szkół, traci na powadze. Projekt nosi na sobie cechę ustawy wyjątkowej dla Polaków. Mowca zbija następnie zarzuty podniesione przez kanclerza w Izbie niższej przeciw szlachcie polskiej i upewnia, że szlachta wespół z wszystkiemi innemi stanami usiłuje dopomagać rozwojowi narodowemu na polu ścisłej legalności.

Burmistrz poznański Kohleis, świeżo powołany do Izby wyższej, przyznaje, że ustawa służy do wzmocnienia niemczyzny, lecz właśnie na jej to pochwałę obraca się, że z jej pomocą dzieci polskie nauczą się po niemiecku, bez czego ostać się dziś nie mogą.

Ks. Bismark zaczepiając swą mową o mowę deputowanego polskiego p. Bnińskiego, który bronił szlachty polskiej, oświadcza, że niechce na nowo podnosić walki o stanowisko żywiołu polskiego w państwie pruskiem. Akta w tej mierze leżą otwarte; proces się toczy, a rozstrzygniętym będzie na drodze ustawodawstwa i oświaty. Aby tę ostatnią osiągnąć, potrzeba nauce języka niemieckiego w niemieckich częściach państwa dać więcej utrwalone podstawy, aniżeli to było na mocy dotychczasowych ustaw. Nie można zaś czekać aż do przyjścia do skutku całej ustawy szkolnej; dla tego należy uchwalić ustawę krótką, poniekąd ustawę „z konieczności.“ Co się tyczy petycyj przeciw projektowi, nie należy wielkiej przykładać do nich wagi.

Petycje, zdaniem jego, łatwo się fabrykują, lecz najłatwiej w polskich okolicach, tak łatwo nawet, że tam w czasie sesji sejmu niemieckiego, z kolei zamawiano i odmawiano petycje za Jego Świątobliwością, papieżem. Przyniesiono mi list n. p., zabrany przy niedawno odbytej rewizji, o którym sądziła policja, że należy go władzy najwyższej odesłać i dać jej przez to punkt wyjścia do śledztwa w innym kierunku. List ten, pisany do znanego kanonika w Poznaniu, pyta: dla czego nie przysyłacie teraz petycji do parlamentu? W liście niemieckim jednego z powszechnie znanych biskupów, czytamy: Porzućcie teraz petycje, w sejmie się i tak nie przydadzą a dadzą tylko pochop do nieprzyjemnych dyskusji. Lecz autor pierwszego listu mówi: zbierajcie petycje i dalej, ale perjodycznie, i nie posyłajcie ich do parlamentu, lecz wprost do monarchy. Tam większe robią wrażenie. Dalej mówi tenże korespondent: chociaż od niemieckich książąt niczego spodziewać się nie możemy, to jednak są widoki, że państwa katolickie ujmą się za papieżem, a wtedy i niemieccy książęta nie odważą się temu przeszkadzać, widząc z petycji, że katolicy są niezadowoleni. Są to lekkie próby zawiązywania stosunków z państwami obcemi, próby, które w dalszym biegu pod rządem podejrzliwszym niż nasz, przed sędziego przyjśćby mogły.

Mniej zrozumiałym jest od oporu Polaków, opór namiętny pewnej części ewangielickich członków stronnictwa konserwatywnego; należy pozostawić rządowi sąd co do uznania potrzeby ustawy; rząd nie chce zrywać z partją konserwatywną, ale też przez żadną partję nie da się napierać. Bismark zwraca się przeciw sprawozdaniu komisji, które przesadza szkodliwość ustawy i robi członków komisji wspólnikami oskarżań zanoszonych na rząd z innej strony. Prusy żyły dawniej w godnym zazdrości pokoju religijnym; pokój ten stał się mniej pewnym, odkąd Prusy z swoją ewangielicką dynastją większego nabrały rozpostarcia. Pokój wyznań naruszonym został po wojnie austrjackiej, a zupełnie po upadku Francji. Bismark czyta raport pewnego posła, który zwraca uwagę na działalność pewnej wpływowej części duchowieństwa katolickiego na korzyść Francji. Bismark kładzie jeszcze raz nacisk, że najlepszym środkiem przeciw agitacji polskiej jest udzielanie nauk w języku niemieckim, czemu duchowieństwo stoi na przeszkodzie; ustawa właśnie przeciw temu jest wymierzona. W końcu zwraca się Bismark jeszcze raz do konserwatystów, upomina ich do ufności w rządzie i spodziewa się, że ustawa uchwaloną zostanie najznaczniejszą jak tylko można większością głosów.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 7. marca.

═ Dzisiejsze posiedzenie zajęte było rozprawami nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Jak zawsze, gdzie tylko się jakabądź, bodaj ubocznie, nadarzy sposobność uderzenia na duchowieństwo katolickie (na pastorów i rabinów broń Boże!), zawsze korzystają z niej posłowie centralistyczni, aby się popisać swoją *Freisinnigkeit*, która jest raczej nihilizmem moskiewskim, wszystkiem, tylko nie europejskim duchem wolności. Tak się stało i na tem posiedzeniu.

Od komisji wniesiono rezolucję: „Wzywa się ponownie rząd, aby starał się o lepszy dochód z dóbr funduszu religijnego, bądź to przez wydzierżawienie, bądź przez sprzedaż, i aby to uczynił w sposób, umożliwiający jak największą konkurencję.“ P. Wickhoff (z Górnej Austrji) powstał przy tej sposobności na biskupa z Lincu, z wściekłością zarzucając mu opozycję przeciw ustawom państwowym. Dosadnie odparł mu ks. Greuter, wykazując mianowicie centralistom, że nie mają prawa, państwo i jego prerogatywy identyfikować ze swojem stronnictwem. „Ani wy sami, ani my sami nie jesteśmy Austrją, tylko my oboje. A jeżeli sądzicie, że dla dobra Austrji to służy, co dla dobra niemiecko-liberalnej partji służy, to jestto błąd opłakany. Mają w Austrji prawo także Czesi i Polacy, a mianowicie to prawo, aby szanowano ich naturalny rozwój narodowy. Tak wobec nas jak i wobec nich nie macie prawa siebie wystawiać jako Austrję, jako państwo i jego władze i czynniki.“

P. Czerkawski imieniem delegacji postawił wniosek, aby nad wyrazami tej rezolucji „bądź przez sprzedaż“ osobno głosować, gdyż delegacja galicyjska jest temu ustępowi przeciwną. Oczywiście ten wniosek odrzucono, i całą rezolucję przyjęto, aby módz kiedyś, jeśli rząd pozwoli, co jednak wątpliwe, sprzedać kościelne dobra galicyjskie, jak sprzedano jej dobra koronne, i potem powiedzieć, że Galicja jest żebraczką.

Przyjęto inne jeszcze rezolucje, które pomijam, boście podali je w sprawozdaniu z posiedzenia komisji, a podniosę tylko rezolucję, żądającą, aby zmniejszono liczbę biskupów w Dalmacji. Powstał przeciw temu Daniło, wykazując, że się tym sposobem nic nie zyska, tylko kraj rozdrażni. Ale po przyjęciu nowelli już centralistom Dalmatyńcy niepotrzebni, więc rezolucję przyjęto.

Co do zakładania nowych uniwersytetów, akademij itp. przyjęto kilka rezolucyj. (Znamy je z telegramów; p. r.) Warto podać motywa mowców, którzy rozwlekle prawili. Tak n. p. Tomaszczuk dlatego żądał założenia uniwersytetu w Czerniowcach, bo skutkiem spolszczenia uniwersytetów galicyjskich, akademicy bukowińscy muszą się udawać aż do Wiednia. Ba i Galicja potrzebuje tego niemieckiego uniwersytetu w Czerniowcach dla swych akademików Niemców, i wymaga Rumunia, aby nie posyłała swych akademików do Moskwy!

P. Pascotini żądał akademii prawniczej w Tryeście, dlatego, że są wprawdzie wykłady włoskie w Inspruku, ale tam mało akademików z Tryestu uczęszcza, tylko do Włoch.

Brestel, Czedik i minister Stremayer wykazywali, że na to potrzeba pieniędzy wiele, że dziś na dodatek do funduszów szkolnych więcej się daje, niż w r. 1869 na cały budżet oświaty (p. Stremayer mianowicie przychylnie się wyrażał o Galicji, o technice dla niej) — ale nic nie pomogło. Rezolucje uchwalono, wiedząc, że nic po nich nie będzie w praktyce.

Wiedeń d. 8. marca.

(B. W.) Stowarzyszenie akademików polskich w Wiedniu, O g n i s k o, poczuło potrzebę dania znaku życia wobec zwiększających sie prześladowań naszych wrogów. Powzięto myśl dania publicznego odczytu i urządzenia wieczorku muzykalnego, na który zaproszeniby zostali wszyscy Polacy przebywający w Wiedniu. I rzeczywiście około 300 osób odpowiedziało na zaproszenie naszej młodzieży. Odczyt i wieczorek muzykalny miały być miarą tego, co O g n i s k o zrobić potrafi w łonie swojem dla uprzyjemnienia gościom wieczoru, a to dla wyzyskania następnie na korzyść uczącej się młodzieży środków materjalnych, jakie urządzane później podobne wieczorki dostarczyć mogą.

Pod tym względem możemy śmiało powiedzieć. że rezultat odpowiedział zadaniu. Złudzenie było powszechne: zdawało nam się, że nie jesteśmy za granicą, ale we Lwowie lub w Krakowie. O amatorach artystach nie mogę uczynić jak tylko krótką, choć sympatyczną wzmiankę, więc zacznę od nich.

Pani z Grottgerów Sawiczewska odśpiewała killka kawałków z powodzeniem tak wielkiem, że siedm razy była wywoływaną jak najhuczniejszemi i wdzięcznemi oklaskami słuchaczy. P. Roessl fortepianista jest zaszczytnie znany, nie potrzebuję więc dowodzić, że jego gra po mistrzowsku była oddaną. Pan Ambros de Rechtenberg, p. Swiderski technik, p. Kajetanowicz, inżynier kolei łupkowskiej, p. Kazimierz Ostrowski ze Lwowa, rzeźbiarz mający przyszłość przed sobą. rywalizowali między sobą w śpiewie, w muzyce, w deklamacji. Tyle co do części artystycznej wieczorku, z którego całe zgromadzenie jak najmilsze wyniosło wrażenie.

Przechodzę do części literackiej i do przemowy prezesa O g n i s k a p. Jakubowskiego, którą wieczorek zainaugurowany został.

Dowiedzieliśmy się z ust p. Jakubowskiego, że O g n i s k o liczy 66 członków stałych i 14 nadzwyczajnych, że stowarzyszenie ma teraz swój lokal na Schönlaterngasse Nr. 13, że odbywają się w łonie towarzystwa odczyty co sobotę, nakoniec że wszystkie redakcje pism polskich przesyłają stowarzyszeniu swoje egzemplarze bezpłatnie. Dalej że czescy studenci uniwersytetu podnieśli na nowo myśl połączenia wszystkich towarzystw słowiańskich w jedno. Po dłuższej i i dojrzałej rozwadze i po ożywionych rozprawach uchwaliło walne zgromadzenie O g n i s k a nie przyłączyć się do tego związku pomimo swoich sympatji dla innych narodów słowiańskich. Dano za przyczynę tego postanowienia, że przez takie zespolenie się wszystkich towarzystw, i pomimo że każde z nich zachowałoby swoją autonomię, utraciłoby każde swoją samodzielność. Nie byłoby więc w rzeczywistości polskiego towarzystwa akademików w Wiedniu. O g n i s k o — mówił p. Jakubowski, egzystuje samodzielnie od lat siedmiu, i dzisiejsi jego członkowie mają wszelką nadzieję rozwinięcia go i nadania mu większej jak dotąd żywotności.

Nieprzyjemnego doznali wrażenia słuchacze, gdy p. Jakubowski oznajmił nam w dalszym ciągu swego sprawozdania o usiłowaniach zaprowadzenia przez akademików polskich wyznania mojżeszowego, osobnego stowarzyszenia pod nazwą g a l i c y j s k i e g o.

Tu jednak zostawiam głos samemu panu Jakubowskiemu, bo go dosłownie zanotowałem: „Stowarzyszenie nazywając się g a l i c y j s k i e m, dało przez to do zrozumienia, że nie chce być polskiem i okazało niestety, że nie jest ruskiem, gdyż zaprowadziło u siebie wyłącznie język niemiecki; przykro zaiste było nam przekonać się tak namacalnym dowodem, że między naszymi kolegami, którzy się zrodzili na tej samej ziemi, są tacy, co się nie poczuwają do naszej narodowości, i których zawsze coś ciągnie gdzieindziej! Zaprosiliśmy ich, aby się zapisywali do O g n i s k a i zaniechali tworzenia nowego towarzystwa. Odpowiedziano nam że O g n i s k o nie odpowiada ich wymogom i że oprócz towarzystwa poważnego potrzebne jest także i takie, któreby li tylko zasadzało się na życiu koleżeńskiem i towarzyskiem, któreby jednem słowem było tem, czem u Niemców są „Burschenschay ft.“

„Zaproszono nas też do udziału w nowem towarzystwie i okazano nawzajem gotowość przystępowania do O g n i s k a, tak, żeby oba te towarzystwa pod względem celu nawzajem się dopełniały. Wśród takich warunków — mówił ciągle dalej p. Jakubowski — nie mogliśmy wejść z nimi we wzajemny stosunek, najprzód że nie czujemy potrzeby podobnych towazystw zwanych *gesellige Vereine* których nasza młodzież akademicka w kraju nie zna, a nadto nie mieliśmy dostatecznej rękojmi, czy w owem nowem towarzystwie galicyjskiem nie wezmą górę żywioły wręcz przeciwne naszym interesom narodowym i krajowym. Pomimo to postanowiliśmy ile możności utrzymywać stosunek przyjażny z owem towarzystwem, spodziewając się, że jak dzisiaj już niektórzy z nich bezwzględnie należą do O g n i s k a, tak też i wszyscy z czasem nabiorą przekonania, że powinni iść solidarnie z resztą młodzieży galicyjskiej!“

Po tem przemówieniu p. Jakubowskiego miał odczyt pod tyt.: „Tradycja i postęp“, p. dr. D... z Warszawy.

Sprawozdanie moje o wieczorku O g n i s k a będzie kompletnem, gdy wam rozprawę pomienioną streszczę.

Zadaniem odczytu według słów dr. D... było wykazanie, co stanowi zasadniczą podstawę naszej narodowej tradycji. Ideą przewodnią Rzeczypospolitej w chwilach jej świetności, było wysoko wyrobione pojęcie osobistej wolności i religijnej tolerancji. Jeżeli czem Polska chlubić się może, to licznym zastępem uczonych, których imiona zapomniane, a owoce pracy przeszły na korzyść obcą. Cytując w tym względzie słowa Józefa Supińskiego, dr. D.... porównywał stan naszej oświaty z zacofaniem współczesnych państw Europy, wykazywał nielogiczność i złą wolę autorów Niemców, co starali się obrzucić błotem to wszystko, co w naszym narodzie było i wielkiem i wzniosłem. Dalej opisując chwile upadku, chwile kiedy społeczna budowa chwiać się i sypać w gruzy zaczęła, dr. D... wskazywał przyczyny owej kryzys dziejowej i kreśląc w żywych barwach stan kraju przed rozbiorem, oraz epokę bezowocnych usiłowań aż do chwili teraźniejszej, wypowiedział myśl, iż kto wie, czy dnie dzisiejsze nie stanowią epoki dziejowej? czy z czynów i przekonań teraźniejszego społeczeństwa nie wyrodzi się nowy szczęśliwy kierunek, co przyszłość na inne wprowadzi drogi?

Określiwszy znaczenie postępu, prelegent podniósł gorąco i z zapałem sprawę oświaty ludu, a rozbierając kwestję szkółek i nauczycieli, proponował, czyby nie było racjonalnem wprowadzenie metody Fröblowskiej do szkół ludowych, bo ta metoda według dr. D... jest jedyną opartą na głębokiej znajomości fizycznej i duchowej natury człowieka, wspomniał, że nauczyciele wiejscy winni być specjalnie do tego zawodu ukształceni, bo nie czytanie i pisanie, ale umysłowe rozwinięcie, grunt kształcenia stanowi wszystko.

Wypowiedziawszy zdanie o rolnictwie i przemyśle zapytywał dla jakiej przyczyny synowie ziemian naszych zamiast kończyć szkoły agronomiczne, uczęszczają na inne wydziały, kiedy rolnictwo dzisiaj jest nauką głęboką!

Na tem kończę, bo list mój już i tak jest długim i szczęśliwy jestem zakończyć go wiadomością, że puszka puszczona w obieg pomiędzy gośćmi, wydała na rzecz oświaty ludowej, wdowi grosz 42 reńskich, które do komitetu lwowskiego, na ręce zacnego p. Zimy odesłane będą. Drugi wieczorek, który „Ognisko“ ma urządzić po świętach na dochód uczącej się młodzieży, uda się niezawodnie świetnie.

Pp. Zyblikiewicz, Wajgel, Jaworski, Jasiński, Wolański, z delegacji naszej asystowali na wieczorku. Dziwiono się nieobecności innych posłów, a mianowicie nieobecności prezesa koła, dr. Grocholskiego.

Chełm dnia 4. marca.

Żaden, ile mi wiadomo, dziennik polski nie podał dotąd rzeczywistych pobudek i przyczyn, które spowodowało Kyr Mychaiła Kuziemskoho do opuszczenia dyecezji chełmskiej. Otrzymawszy je ze źródła wiarygodnego uważam za stosowne podzielić się z wami tą dosyć ciekawą tajemnicą.

Objąwszy zarząd djecezji chełmskiej był ksiądz Kuziemski rządowi moskiewskiemu zupełnie na rękę, albowiem z początku zupełnie ignorował manifestacje tej części kleru unickiego, która sprzyjała schyzmie a w szczególności usiłowała oczyścić obrządek greckounicki od „naleciałości łacińsko-polskich.“ W ministerstwie i u dworu moskiewskiego głos księdza biskupa stanowił o wszystkiem, cokolwiek się odnosiło do spraw diecezji. Z jedną tylko okolicznością ks. Kuziemski nie mógł się oswoić. Wzrósłszy bowiem w Galicji wśród ciągłej „borby“ z „Lachami“, jako zastupnik naroda, spodziewał się, że i w nowej swej ojczyźnie stanie na czele podobnej kliki, że i tam będzie wojował w interesie tych samych zasad, które w skutek długoletniej jego szermierki w Galicji, stały się celem jego życzeń. Lecz niestety w Chełmie ksiądz biskup nie znalazł „propagandy polskiej.“ Tutaj bowiem Polacy głosu nie mają i wszystko idzie podług ukazu. Ztąd to powstała w ks. Kuziemskim tęsknota za dawną ojczyzną. Na szczęście zawakowało biskupstwo przemyskie. Podaje się więc do cara z prośbą o dymisję niby dla nadwątlonego zdrowia, nie wyjawiając oczywiście nikomu przyczyn, a równocześnie posyła na ręce nuncjusza papiezkiego w Wiedniu memorandum przepełnione skargami na ucisk kościoła unickiego w Chełmie, by dać tem niejako dowód swej wierności dla Rzymu. Car na prośbę początkowo nie przystaje, lecz zachęca ks. biskupa odręcznem pismem do wytrwania na swem stanowisku, asygnując mu jeszcze kilkatysięcy rubli do dawnej płacy. Nuncjusz zaś udaje się do ambasadora moskiewskiego i przedkłada mu memorandum ks. Kuziemskiego z tą uwagą, że skargi na ucisk katolicyzmu w Moskwie muszą być uzasadnione, jeśli nawet osoba doznająca u rządu moskiewskiego tyle zaufania, jak ks. Kuziemski, stwierdza je własnem pismem. Ambasador moskiewski telegrafuje o tem natychmiast do Petersburga a ks. Kuziemski dostaje „odstawkę“ — zarazem wzywa car ks. Popiela do Petersburga i porucza mu zarząd dyecezji chełmskiej. Wszystkie te wypadki następywały po sobie bardzo szybko. Równocześnie z podaniem się o dymisję zmienił ks. Kuziemski całkiem swe postępywanie. Pewnego dnia bowiem, gdy przy mszy sam celebrował, zdarzyło się, że podczas „Swiat, świat“ (*Sanctus sanctus*) nie zadzwoniono, ks. biskup nakazuje, aby natychmiast dzwoniono.

Dzwonka w pobliżu nigdzie nie było, bo dotąd ksiądz Kuziemski nic przeciwko temu nie mówił, że podczas mszy nie dzwoniono. Ledwie udało się gdzieś w zakrystji odkryć jakiś zardzewiały dzwonek. Po mszy natychmiast wzywa on do siebie ks. rektora seminarjum, nabiera z góry i grozi, że rozpędzi całe seminarjum, jeśli podobne nowatorstwa będą dalej trwały. Słowem, ks. Kuziemski stał się wtedy nagle gorliwym katolikiem, a to w tym celu, aby przy ubieganiu się o biskupstwo przemyskie odeprzeć zarzut, że w Moskwie nie był dobrym katolikiem.

Dodać jeszcze należy, że ks. Kuziemski w Chełmie u niższego kleru nie miał wzięcia żadnego; księży starych traktował szorstko; — niższych zaś urzędników państwowych, a nawet i służących kancelaryjnych przyjmował jak najgrzeczniej. Najwięcej dał mu się we znaki gubernator cywilny. Ten bowiem żądał, aby ks. Kuziemski za jego pośrednictwem znosił się we wszystkich sprawach z Petersburgiem, przez co ubliżył ambicji i wygórowanym pretensjom księdza biskupa.

I władze cywilne niechętnem okiem poglądały na ks. Kuziemskiego; albowiem ks. biskup dla swej znanej oszczędności nie wyprawiał nigdy biesiad we dnie galowe, i nie poił urzędników szampanem, który czynownikom moskiewskim tak przypada do smaku.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Nowosti piszą, że administracja miejska Wilna wypracowała projekt urządzenia w mieście tem „Towarzystwa wzajemnego kredytu i kasy oszczędności.“

Rozenberg, jak pisze *Russkij Mir*, otrzymał pozwolenie na roboty pomiaru w celu wytknięcia linji kolei żelaznej od stacji Domonowa, na kolei żelaznej Brzesko-Smoleńskiej przez Pińsk i dalej w kierunku prostym do jednego z punktów kolei Brzesko-Kijowskiej. Jeżeli kolej wspomniona istotnie przyjdzie do skutku, Pińsk, wyminięty przez drogę Brzesko-Kijowską, otrzyma wreszcie upragnione dlań połączenie się z siecią kolei żelaznych.

Moskwa.

Główny zarząd inżynierji, jak piszą *Nowosti*, postanowił wydać w roku bieżącym 254.000 rubli na urządzenie min podwodnych dla obrony brzegów Kronstadtu.

P. Miller i książe Uchtomski zaproponowali głównemu zarządowi intendentury, tkaniny płócienne nieprzemakalne na wyrób ładownic i tornistrów dla wojska, nierównie tańsze od używanej dotąd skóry. Tkanina przedstawiona przez p. Millera nazywa się ozokirytem, zaś książe Ushtomski przedstawił wyksatynę. Po sumiennem wypróbowaniu uprzedniem postanowono zaopatrzyć wojsko w ładownice wyksatunowe, jako tańsze o 1 kopijkę od ozokirytowych; jedna bowiem kosztuje 66 kop., gdy dawne skórzane kosztowały przeszło po rublu. Tornistry zaś mają być wyrabiane z ozokirytu, jako materji mocniejszej od wyksatyny.

W sprawie oświaty ludu.

Nareszcie komitet centralny odebrał od kilku osób z Krakowa zaproszonych na delegatów odpowiedź. Dr. Dietl, pp. Chrzanowski Leon, Szujski, Chmurski i dr. Warszauer zawiązali się w komitet zbierania składek na oświatę, w memorjale wszakże przez nich nadesłanym, oprócz kilku zdrowych godnych uznania myśli, jest żądanie, aby naczelny kierunek nad zbieraniem ofiar w zachodniej Galicji należał do nich, i aby zebrane pieniądze w tamtej okolicy były wyłącznie użyte w zachodniej Galicji, ku czemu więc zastrzegają sobie prawo rozporządzalności. Kraków nie może pozbyć się rywalizacji ze Lwowem, nie chce się z nim solidaryzować, i zaledwie zgadza się na zawarcie przymierza, na zasadzie wszakże z góry zawotowanej sobie równości. Nie w całej jednak zachodniej Galicji tak zapatrują się, w korespondencji bowiem z Wieliczki do *Kraju* czytamy:

„Powołane w naszym powiecie osoby do zajęcia się sprawą oświaty ludowej, (prowincjonalny komitet p. r.) przyjąwszy na siebie ten obowiązek, rozpoczęły już swą czynność, której pierwszym objawem jest, iż w Radzie miejskiej na rzecz tejże oświaty ludowej postanowiono niejakie oszczędności w pewnych rubrykach budżetu zaprowadzić, którato oszczędzona kwota wyłącznie na cele oświaty ludowej obróconą być ma.

Pan Stanisław Polanowski zobowiązał się w ciągu bieżącego roku wnieść na rzecz oświaty ludu 300 złr.

Poznański komitet niewiast w ciągu niespełna dwóch tygodni zebrał w Poznaniu z drobnych datków 455 tal. 2 fen.

Panna Br. Pot. (w Poznańskiem) zrzekła się podarku na imieniny, jakie zwykle odbierała, a 100 tal., mające być użytemi na zakupienie tegoż, przesłała Towarzystwu oświaty ludowej.

K r o n i k a.

— **Kurjerek lwowski.** Na piątek zwołali secesjoniści kasynowi Wielkie zgromadzenie na Strzelnicy, sprosili i tych co podpisali ich deklarację, i bardzo wielu z tych co pozostali w kasynie, i innych, którzy dotąd do żadnego nie należeli kasyna. Pan Pierożyński głosił, iż przynajmniej 150 do 200 zbierze się, ażeby rozpocząć roboty około utworzenia nowego kasyna. Tymczasem o godzinie 7, na którą zapowiadziano zgromadzenie, było tylko 2, a o pół do 8-ej 7, o 8-ej 12. Czekano z rozpoczęciem zgromadzenia do pół do 10-tej, a tymczasem rozbiegli się wysłani za ochotnikami. Zebrało się nareszcie 32, a między tymi 6, którzy przybyli, aby doradzać do zgody, do cofnięcia secesji. I tylko trzech było przeciw tentowaniu ugody. Myśl zagodzenia całej waśni objawiała się oprócz tych trzech panów w całem zgromadzeniu. A nawet i z tych panów jedni przedstawiali, iż dlatego tylko są przeciwni, iż nie wypada im jako obrażonym (?) rozpoczynać rokowania o zagodzenie sporu. Oponentów przeciw wnioskowi, aby wybrać komisję, któraby czyniła przygotowania do utworzenia nowego kasyna, tem tylko uspokoili, że przyjęcie tego wniosku nic a nic nie przeszkadza krokom w celu zagodzenia waśni, bo inaczej wniosek ten byłby upadł.

Z całego przebiegu tej sprawy wynika, że z tych 72, co podpisali wystąpienie z kasyna, 12 nie było członkami kasyna. Z pozostałych 60 cofnęło kilku swe wystąpienie. Z pozostałych część jedna, i to bardzo mała, chce koniecznie zawiązać nowe kasyno, reszta zaś, i to przeważną część, chociaż uległa namowom menerów i podpisała wystąpienie, do utworzenia nowego kasyna przystąpić nie chce.

Wśród tego stanu rzeczy Wydział kasyna mieszczańskiego, i Walne zgromadzenie, które się dzisiaj odbędzie, jeżeli sobie postąpią roztropnie i oględnie, mogą zagodzenie całej waśni bardzo łatwo do skutku przyprowadzić. Wydziałowi kasyna mieszczańskiego i Walnemu zgromadzeniu należałoby pierwszy krok uczynić, ażeby ułatwić drugiej stronie zbliżenie się. Gdy zacnemu panu Kasprowi Boczkowskiemu, seniorowi obywateli tutejszych deputacja Rady miejskiej składała podziękowanie za szlachetne fundacje (patrz wczorajszą *Gazetę Narodową*), zacząwszy rozmowę bolał on mocno nad waśnią między t. z. mieszczaństwem i t. z. inteligencją w kasynie: „Gdybym ja był zdrów — rzekł, byłbym jednym i drugim paternoster powiedział i nie dopuścił secesji.“

I wierzymy żeby mu się to było powiodło. Bo cała waśń jest dziełem intrygantów, nie do mieszczaństwa należących, którzy dwu czy trzech mieszczan popychają ku swoim osobistym celom. Teraz ci intryganci, widząc iż ich zamysły się nie powiodą, już umywają ręce, a wyzyskanym

przez nich nie pozwala ambicja wycofać się z drogi, na którą ich wprowadzono.

Wczoraj odbył się koncert damskiej orkiestry pani Grüner w sali domu Narodnego. Dzisiaj wieczór znowu drugi i ostatni koncert tej orkiestry w tej samej sali.

Jutro wieczór odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego. Dwie partje staną do walki. Zwycięży jedna, to drnga się usnnie, a rezultatem będzie nie wzmożenie się lecz osłabienie Towarzystwa. Najlepiej byłoby, ażeby spór wewnętrzny na walnem Zgromadzeniu zupełnie pominąć — wybrać jedynie Wydział i temu poruczyć organizację szkoły Towarzystwa. Towarzystwo muzyczne wtedy tylko się dźwignie, gdy wszystkie siły muzyczne znajdujące się we Lwowie można będzie skupić; co więc tylko do rozdziału tych sił się przyczynia, tego unikać powinno Zgromadzenie. Sympatje i antypatje do osób powinny umilknąć przed potrzebę konieczną skupienia sił muzycznych, jeźli Towarzystwo muzyczne ma nadal istnieć.

Jednym z najwięcej rażących dowodów, jak dalece nasz kraj podatkami został przeciążonym, jest ta okoliczność, że adwokaci lwowscy, mimo znacznie pomnożonej ich liczby i stanowiska bardzo utrudnionego lichym stanem interesów i większą konkurencją, tudzież istnieniem mnóstwa pokątnych pisarzy, dotychczas opłacają najwyższy podatek pomiędzy wszystkimi adwokatami w całej monarchii austrjackiej, nie wyjąwszy nawet wiedeńskich. Taki stan rzeczy spowodował adw. dr. Kolına do postawienia w zeszłym roku w izbie adwokackiej wniosku poczynienia odpowiednich kroków celem zapobieżenia złemu. Podano też prośbę o zniesienie dodatku na izby handlowe, wprost nielegalnie pobieranego, i to ze skutkiem. Dalej podano prośbę do ministerstwa finansów o zniżenie podatku przynajmniej dla mniej zamożnych i początkujących; jak się prywatnie dowiadujemy, również z dobrym skutkiem, gdy ministerstwo już dozwoliło upuszczanie $^1/_4$ części dotychczasowego podatku. Na ostatniem zaś posiedzeniu izby adwokackiej, d. 15. z. m. odbytem, nchwalono petycję do Rady państwa o słnszną reformę ustawodawstwa w tym względzie, tudzież zawezwanie do innych izb, ażeby się do tej petycji, interesów całego stanu adwokackiego dotyczącej, przyłączyły, wszystko według wniosków wyżej wspomnionego pierwotnego wnioskodawcy i referenta.

Gdy p. minister finansów i tak przedłożenie rządowe co do reformy podatkowej przygotowuje, więc powyższe kroki w sam czas przedsięwzięte zostały; i spodziewamy się, że nasza delegacja we Wiednin nie omieszka tę słusznę sprawę według najlepszych sił wziąć w obronę.

— **W Peszcie** odbędzie się w poniedziałek 11. bm. koncert znakomitego skrzypka węgierskiego, Ferdynanda Plotenyjego, w którym wystąpi nasz ziomek, p. Ludwik Marek i ulubiona spiewaczka opery węgierskiej, pani L. K. Blaha. P. Marek będzie grać w tym koncercie „Barkarolę“ Chopina, „Impromptu“ własnej kompozycji i wraz z koncertantem „Rapsodję węgierską“ F. Liszta.

— **Do Administracji** *Gazety Narodowej* nadesłali:

Dla W. Smagłowskiego w Paryżu zebrano za pośrednictwem p. Pawulskiego: D. Kohman 1 złr. S. C. 50 ct. W. M. 50 ct. J. Mokrzycki 1 złr. K. Mokrzycki 1 złr. Motylewski 1 złr. Kadzia, Jadzia, Karol 1 złr. Adolf B. 1 zlr. Emil B. 80 ct. T. Sidorowiczowa 1 złr. J. Kamińska 1 złr. K. Kulczycka 1 złr. 50 ct. Hugo J. 1 złr. Nieczytelny 1 złr. A. Halski 1 złr. Sanciewicz 1 złr. H. B. 1 złr. Chotyniecki 1 złr. Gostkowski 1 złr. Piotr i Honorata Wajda 2 złr. Sz. Gryf izraelita 10 ct. Dobrowolny 20 ct. F. Ł. Słu. 20 ct. Z. B. z Husiatyna 1 złr. Józef Smutny 1 złr. N. N. 10 ct. Stroka 30 ct. N. N. 20 ct. Dr. T. Jackowski 1 zlr. M. Piątkowski 1 złr. N. N. 5 złr. Dona 1 złr. Dr. Kuczkiewicz 1 złr. A. H. 1 złr. St. Ob. 1 złr. B. L. 1 złr. H. R. 1 złr. F. W. 1 złr. 24 ct. Pa. T. Stahl 1 złr. P. Hoffmanowa 2 złr. Suma 39 złr. 64 ct.

Dla kształcącej się młodzieży polskiej za granicą: Na ręce Alfreda Młockiego dr. Karol Wurst zebrane w Kutach 35 zł., Karol Klobasa z Zręcina 200 złr., Ignacy Łukasiewicz z Polanki 100 zlr.

— **Z Sambora.** (Nadesłane.) W dnin 3. bm. odbyła się w Samborze loterja fantowa na cel dobroczynny, zarządzona przez miejscowe towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Publiczność miejscowa i okoliczna zebrała się licznie w sali kasynowej, spędzono bardzo przyjemny wieczorek towarzyski, i cel zabawy skutecznie osiągniętym został. Rozprzedano wszystkie losy, a ponieważ znalazły się szlachetne serca, nie żałujące hojnych ofiar przy zakupnie losów, uzyskano ze względu na miejscowe stosunki ten świetny rezultat, iż po strąceniu wszystkich kosztów zabawy pozostał czysty dochód na cele dobroczynne w ilości 595 złr. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tego szlachetnego dzieła, a szczególniej obywatelstwu i członkom budowy kolei żelaznej, którzy największy w tem udział wzięli.

— **Drohobycz** d. 5. marca „Łapajcie złodzieja!“ Jest to zwykle używaną sztuczką pewnych osobistości, którzy o mojem i twojem nienajzdrowsze mają pojęcia, i którzy na gorącym schwytani uczynku, zmykając, co żywo przyoblekają maskę ścigacza, ażeby tempewniej skryć się przed ręką sprawiedliwości. Jednak podobne manewra na nic się nie przydadzą, albowiem organa bezpieczeństwa znają się na takich poczciwcach, umieją tak rozstawić swe sidła, że to, co uciekający straciwszy głowę, uważał dla siebie za środek zbawienny, tem pewnej zasłużoną zgubę mu przenosi.

Takie i tym podobne rozpamiętywania mimowoli na myśl mi przyszły — po odczytaniu korespondencji z Drohobycza umieszczonej w *Gazecie Narodowej* nr. 60 i przyznaję, że bardzo trafnym był dopisek szanownej redakcji oceniając z góry tę korespondencję za jednostronną i parcjalną.

Hołdując zasadzie, że nie godzi się własne gniazdo kalać, mniemałem, że jako wasz korespondent tembardziej powinienem był o wystąpieniu niektórych radnych z Rady miejskiej drohobyckiej przemilczeć — ileże ci panowie zamierzonego tem wystąpieniem celu nietylko że wcale nie osiągnęli, lecz nadto usprawiedliwili u lepszej części tutejszych mieszkańców głęboko od dawna już wkorzenione przekonanie — że dłuższe pozostanie tych panów w Radzie miejskiej skutkiem dotychczasowego ich postępowania — stało się niemożebnem. Wierni dotychczasowemu przez nich przyjętemu systemowi — usiłują ci panowie nawet w chwili rozstania wywalczyć dla siebie nie najzaszczytniejsą sławę Herostratów, i sądzą, że znajdą dobrodusznych, którzy ich wystąpienie będą uważać za dobrowolne, a nie zbiegiem wielu smutnych okoliczności wywołane, przymusowe.

Oby ściśle obiektywne przedstawienie całej tej smutnej sprawy posłużyło do obznajomienia szerszej publiczności z przebiegiem takowej w innym kierunku, jako to w korespondencji z 2. marca do powszechnej podaliście wiadomości.

Podobnie jak prawie wszystkie Rady miejskie w naszym kraju, tak też i nasza Rada podzieliła się na sekcje mające za zadanie, w obrębie przydzielonego im zakresu działania, wszelkie sprawy, zanim takowe przed pełną radę wniesione zostaną — poprzednio najsumienniej zbadać, i odpowiednie wnioski Radzie przedłożyć. Jedną z takich sekcji była u nas tak zwana sekcja funduszowa, której zadaniem było, przy obsadzeniach opróżnionych posad urzędników, i sług miejskich sumiennie stawiać wnioski i w celu udzielania zapomóg i remuneracji godnym członkom gminy, dotyczące referata wyrabiać. — Jestto zaiste obszerne pole do działania dla każdego prawego obywatela, mającego na celu rozwój swobód autonomicznych, lecz nie dla tych którzy są próżni i zysków chciwi i w których to ręku te swobody autonomiczne stają się dźwignią do osiągania kosztem grosza publicznego osobistych zysków, lub też popularności. Jużto niebawem po ukonstytuowaniu się Rady — i po odbytych kilku pierwszych posiedzeniach — nabrała niezawisła, i lepiej myśląca większość Rady to smutne przekonanie, że skład sekcji funduszowej jakimś szczególnym trafem tak fatalnie z urny wyszedł, że mieszcząc w sobie kilku członków, którzy stałą płacę pobierali z kasy miejskiej, i którzy jako interesowani — tylko osobiste swe zyski na oku mieli, dalej zaś takich, którzy dla zamaskowania i osłonięcia samochcąc zadanej sobie rany (która w życiu towarzyskiem i społecznem wyklucza wszelkie bliższe z nimi pożycie), tylko rozdając zapomogi i remuneracje z grosza publicznego choć jakie takie, i to tylko chwilowo zdobywali sobie znaczenie; nic więc dziwnego, że sumiennie i prawo myśląca większość Rady, dla położenia raz tamy tym zachciankom i ambicyjkom, postanowiła wszelką solidarność na przyszłość zerwać i pozostawiając wszelkie wychodzące z tej sekcji wnioski w mniejszości, tem samem delikatnym sposobem wotum nieufności tej mniejszości Rady a raczej większości sekcji funduszowej wypowiedziała.

Ale bo też ci panowie w swej zapamiętałości tak bezwzględnie postępowali, że gdy im się udało powinowatemu jednego z członków tej sekcji wyrobić synekury w składzie nrzędu miejskiego, nie robili sobie skrupułu i nie wahali się postawić w pełnej Radzie wniosek, ażeby opróżnioną posadę lekarza miejskiego udzielić jednemu z ich przyjaciół, którен i tak obarczony kilkoma posadami publicznemi — do piastowania tej posady absolutnie był niezdolnym, i z powodu swego postępowania, pomimo piętnastoletniego pobytu w gminie, pomiędzy tutejszymi mieszkańcami najmniejszej nie zjednał dla siebie sympatji.

Do jakich środków ci panowie się uciekali, ażeby jeszcze więcej członków Rady dla przeprowadzenia swych planów pozyskać — wolę przemilczeć — dosyć na tem, że nieprzyjęciem tego wnioskn, a nadto uchwałą, ażeby na posadę lekarza konkurs rozpisanym został — wykluczający tych kandydatów, którzy prócz miejskiej jaką inną służbę publiczną zatrzymać pragną — wymierzono tym panom zasłużoną chłostę.

Ten pierwszy stanowczy krok większości Rady miejskiej — zniewolił ją dla zapobieżenia podobnym wybrykom na przyszłość, do wyboru specjalnych komisji mających za zadanie wyrabianie ważniejszych czynności, które dotąd sekcja funduszowa sprawowała — lecz i ten środek nie na wiele się przydał — ci panowie bowiem żadną miarą i sposobem niedali się sprowadzić z widowni swych czynności, i tak jak stugłowa hydra, tak też i oni, jeżeli nie jawnie, to skrycie dla dopięcia swych własnych, i przyjaciół celów występywali. — Gdy sprawa reorganizacji naszego gimnazjum pod obradę wziętą być miała — to nie wahali się ci panowie w interesie swych przyjaciół i kolegów sekcyjnych żądać, ażeby ku zgorszeniu powszechnemu i większości Rady miejskiej — członkowie tego zakładu naukowego, którzy zarazem byli członkami Rady i sekcji fundnszowej, w tych obradach zatem we własnym interesie udział brali. — To oburzające postępowanie tych panów, zniewoliło większość Rady, do kilkakrotnego zerwania posiedzenia i do opuszczenia sali. — Na nic nie przydały się przedstawienia przewodniczącego, którен na nielegalność postępowania zwracał uwagę i suspensją uchwały wobec takich okoliczności zagrażał — mimo tego wszystkiego, ci panowie sali opuścić nie chcieli, dopiero gdy w tym przedmiocie do krajowej Rady szkolnej się odniesiono, nastąpiło wykluczenie tych panów z obrad, w sprawie reorganizacji gimnazjum tutejszego.

Gdy po upływie konkursu na posadę lekarza, do obsadzenia tej posady przyszło, usiłowali ci panowie ponownie swego poprzedniego kandydata przeprowadzić — a ponieważ większość rady na ten wybór żadną miarą zgodzić się nie chciała, więc usiłowała mniejszość Rady a raczej ci panowie, którzy z Rady wystąpili, częścią przez absentewanie się z posiedzeń, częścią przez dekompletowanie Rady ostateczny wybór odwlekać, byle ich kandydat jeżeli już nie stale tę posadę to bodaj substytucję tej posady jak najdłużej piastował. Większość Rady tem postępowaniem znudzona, zebrała swe siły w komplecie i nadała tę posadę stanowczo kandydatowi, którego za najgodniejszego i najodpowiedniejszego uważała. Tą uchwałą został mniejszości rady zadany cios ostateczny. Straciwszy grunt pod nogami i według ich pojęć najokropniej pobici, ażeby z tej nawy intryg i podstępów bodaj coś uratować, postanowili ci panowie uciec się do bardzo śmiesznego środka, strasząc wystąpieniem z Rady, widząc zaś, że presja, którą tym sposobem wywrzeć mniemali, kielkować nie zaczyna, przeciwnie większość Rady tak jest usposobioną, że żadną miarą do ustępstw zniewolić się nie da; nadto dowiedziawszy się namacalnie, że większość Rady będzie szczęśliwą, jeżeli się pozbędzie takiego gniotącego i wszelki rozwój tamnjącego balastu niewidząc już żadnego wyjścia z tego labiryntu, złożyli ci panowie mandaty.

Te tu wymienione fakta mogą każdego czasu aktami być udowodnione — a nadto kronika naszego zarządu gminnego byłaby w stanie niejedną sztuczkę opowiedzieć, któreby zaćmiły to co wyżej wymieniłem. Ramki małomiejskiej korespondencji a zresztą wzgląd na niewinne rodziny dotyczących osobistości nakazują mi milczenie.

Tym zaś panom, którzy jak to mówią z kwitkiem odeszli, życzymy do pielgrzymki, którą odbyć mają, opamiętania i nawrócenia; jednak nie do Rady, ktora się bez nich obejść potrafi, ale na drogę prawdziwych obowiązków obywatelskich.

W końcu winienem jako korespndent dodać, że Rada Drohobycka jak przedtem tak też i teraz posiedzenia odbywa, w miejsce wystąpionych członków Rady powołano tychże zastępców, i w ogóle Rada czuje się swobodną w nadziei, że nie zasiędą osobistości, które n. p. dla służby policyjnej dostarczyliby sukna najlichszega gatunku, osobistości któreby dla dróg miejskich zły szuter w małych kupkach dostarczali, osobistości, któreby ilość odebrać się mających sągów drzewa opałowego relnowali kopanicami pod sanie, osobistości któreby próbując wikt szpitalny, przedewszystkiem mieli na względzie zaspokojenie swego głodu i pragnienia itd. itd.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.** W Poznaniu nakładem księgarni Jana Konst. Żupańskiego wyszła historyczna broszura (stron 32) pod tytułem: „Wyprawa Kijowska Bolesława Wielkiego“ napisał Jan Karłowicz.

— Komisja etnograficzno-statystyczna prowincji zachodnich (moskiewska) kończy obecnie swe prace (w języku moskiewskim.) Rzeczywisty jej członek p. Czubiński przedstawił Towarzystwu zebrane przez niego materjały. Redakcję i wydawnictwo pieśni wziął na siebie N. J. Kostomarów a innych prac p. Hildebrandt.

— Donieśliśmy swojego czasu o wydanym przez p. Szymona Krawczykiewicza pierwszym zeszycie „Kilka poezyj dawniej powszechnie znanych, dziś rzadkich.“ Obecnie opuścił prasę drugi i ostatni zeszyt takich poezji (Lwów 1872). Zawiera on kilka istotnie pięknych utworów, mianowicie Franciszka Karpińskiego „Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta“, tegoż samego autora wiersz „O powinnościach obywatela“; Antoniego Góreckiego wiersz pod tyt.: „Pamiątce poległego przyjaciela“; Ludwika Kropińskiego elegię „Emrod“, Rajmunda Korsaka „Pienie o Bogu“ i jego wiersz „Na śmierć Onufrego Kopczyńskiego.“ Utwory te, jakikolwiek sąd o nich wobec dzisiejszych pojęć o poezji może być wydany, zalecając się i szczerze patrjotyczną treścią i piękną formą, zasługują tem bardziej na rozpowszechnienie, im rzadszemi się już stały. Podnieść należy, że obok spiewów historycznych Niemcewicza i pięciu utworów poetycznych Osińskiego, Tymowskiego i Goreckiego, które zawarte są w zeszycie pierwszym, a o których już pisaliśmy, były te poezje przedmiotem deklamacji w korpusie kadetów w Kaliszu od r. 1815 do 1820.

— Dowiadujemy się, że wkrótce zacznie wychodzić we Lwowie nowe czasopismo polityczne pod tyt.: *Goniec polski*. Wydawany 3 razy w tygodniu, kosztować będzie razem z przesełką na prowincję 8 zł. całorocznie. Ze względu niezamożności większej części ludności kraju naszego, jako też utrudnianej komunikacji potrzeba takiego pisma jest uzasadnioną.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 8. marca. (Ceny targowe. Mierzyca pszenicy 4.65; żyta 3.44; jęczmienia 2.80; owsa 2.06; hreczki 3.47; grochu 0.00; soczewicy 0.00; ziemniaków 2.40. Cetnar siana 1.19; słomy okłotowej 0.72, słomy pasznej 00.00. — Sąg drzewa twardego 14.00; miękkiego 12.00.

Wiedeń d. 9. marca. (Spirytus.) Od czasu naszego ostatniego sprawozdania ceny tego artykułu nie zmieniły się; płacą za stopień jeszcze zawsze po 60 c.

Warszawa d. 7. marca. Papiery publiczne (bez wartości kuponu). Listy zast. III okr. serji 1. za rs. 100 91 rs. 60 k. — 91 rs. 25 k. Listy zast. III. okr. serji 2. za rs. 100 89.35 — 89.00. Listy zastaw. nowe z roku 1869 za rs. 100 89.50 — 89.30. - Obligi Tow. kred. ziemskiego za rs. 100 100.15 — 99.90. Listy zast miasta Warszawy 84.90 — 84.60. Listy likwidacyjne król. Polsk. rs. 100 75.75 — 75.45. Rosyj. poż. prem. z r. 1864 za rs. 100 154.35 — 153.35. Rosyj. poż. prem. ostemplowana 154.25 — 153.35. - Rosyj. poż. prem. z r. 1866. za rs 100 154.75 154.00.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

Ostatnie wiadomości.

W złej woli swojej centraliści już sami nie wiedzą czego się chwytać, aby ubić ugodę z Galicją. Zła wola podyktowała im elaborat podkomitetu z szczupłemi nadaniami, które nadto ograniczeniami do absurdu sprowadzono. Tasama zła wola popycha ich do odrzucania znowu swego własnego elaboratu, zaślepiła ich umysły tak, że sami nie wiedzą co robić nareszcie. Podkomitet miał w kilka godzin załatwić sprawę rewizji, a więc i ryczałtów; ale minęło dwa, trzy dni — i jeszcze się z tem nie załatwił. Tymczasem w komisji nowe wybuchły spory między samymi centralistami, i między nimi a rządem, tak że nasza delegacja z rządem Auerspergowskim w jednym przeciw nim znalazła się zastępie. Że centraliści i jutro i pojutrze do rozumu nie dojdą, o tem sami wiedzą, i dlatego szukają sposobu, jakby zerwać całą sprawę.

Dziwiliśmy się, zkąd poszedł nagle ów jęk boleści Niemców z Biały, dlaczego doń przyłączają się niemieckie stowarzyszenia w Bielsku, Bernie, i coraz dalej, bo i w Jägerndorf, dlaczego z takim lamentem iście żydowskim podnosi go *Nowa Presse* i jej koleżanki? Wygadał tajemnicę *Stary Frmdbl.* Pisze on:

„Ugoda galicyjska okazuje się w przeprowadzaniu daleko trudniejszą, niż się w teorji zdawało. Nawet gdyby stronę finansową jako tako załatwiono, wyłonią się nowe trudności. Nie myślimy tu wcale o wcieleniu ugody do statutu galicyjskiego, tylko o stanowisku Niemców i Rusinów w Galicji. Jęku boleści przemysłowej ludności niemieckiej w galicyjskiem mieście Biale niepodobna ignorować. Rozprószone niemieckie kolonie w Galicji nie mogą odezwać się z jękiem boleści, bo lękają się zemsty większości polskiej. Rada państwa musi wziąć w skuteczną obronę zagrożone narodowości Galicji, jeżeli nie chce, aby mimo pokonania reakcji słowiańskiej, wiernokonstytucyjne żywioły w Galicji były wydane na pastwę opozycji polskiej, jak Włosi w Dalmacji.“

Przed żadnym najpodlejszym środkiem nie wzdrygają się centraliści, byle ugodzić w sprawę galicyjską. Fakt czy zmyślenie, że przy rewizji u ks. Koźmiana w Poznaniu docieczono, że papież przyznał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu tytuł prymasa Polski, podnosi *Nowa Presse* i woła: „Także przy obradach nad ugodą galicyjską będzie ten fakt, przez berlińską policję skonstatowany. nie bez wpływu. Zamianowanie dla królestwa Polskiego prymasa przez nieomylnego papieża, zmusza całe duchowieństwo całego świata katolickiego, a także i Austrji, działać na rzecz tendencji wywrotnej, przez papieża objawionej. Trzeba zatem utworzyć dostateczne rękojmie, aby to nurtowanie nie doszło pod zasłoną autonomii galicyjskiej do rozmiarów niebezpiecznych.“

A przecież faktem jest, że arcybiskup gnieźnieński zawsze był przez Rzym uznawany za prymasa Polski, że zasiadał i na soborze watykańskim między prymasami, że jednak dzisiaj jest to tylko tradycyjny tytuł kościelny, a nie rzeczywisty polityczny, że prymas teraz króla zastępować nie może. A wszakże niedawno domagały się *Pressy*, (po soborze), aby arcybiskup salcburgski — jako prymas Niemiec — stanął na czele opozycji przeciw dogmatowi nieomylności!

Już podobno delegacja nasza nie potrzebuje cofać rezolucji, gdyż sami centraliści ugodę zerwą, nim za zgodą delegacji czy przeciw niej, bodaj w komisji do skutku będzie doprowadzoną. Centraliści poczęli się za łby wodzić.

„Starzy“ zarzucają „młodym,“ że dążą do rozbicia jedności państwa, ci zaś tamtym, że nie wiedzą czego chcą dla ratowania konstytucji. Tymczasem jest to tylko u jednych i drugich zaprawiona żydowszczyzną złość do wszystkiego, co trąci ugodą i zgodą w Austrji, tudzież skutek poduszczań pruskich.

Możemy spokojnie czekać, co dalej nastąpi. Jak powiedzieliśmy, nie jesteśmy stronnictwem, które przy najpomyślniejszych stosunkach, z czasem zginąć, przemienić się musi; my zaś jesteśmy narodem — to nie zginiemy, ani się w inny naród nie przemienimy.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 9. marca. Izba posłów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu budżet i ustawę finansową na r. 1872, z sumą $353^1/_2$ mil. złr. w wydatkach i tyleż w przychodach.

Peszt d. 9. marca. Kompromis w sprawie nowelli wyborczej między rządem a lewicą (która żąda powszechnego głosowania) nie przyszedł do skutku, gdyż lewica upiera się przy swojem stanowisku. „Pester Lloyd“ powiada, że będzie może potrzeba chwycić się rozwiązania sejmu. (Sesja i kadencja już niezadługo się skończy, a obie lewice oświadczyły, że ciągłemi mowami i poprawkami nie dopuszczą do głosowania na tej sesji. Próbowano kompromisu, ale napróżno. Może jeszcze pomoże uchwalenie odbywania posiedzeń po dwa razy na dzień, tak, że szczupły zastęp lewicy musiałby fizycznie upaść ze znużenia, podczas gdy prawicy jest na tyle, iż członkowie jej mieniać się mogą; p. r.)

Paryż d. 9. marca. Thiers zbijał w komisji poprawki do wniesionego przez ministra Lefranc przedłożenia rządowego. Porozumienie z komisją jest trudne; sądzą jednak, że Zgromadzenie narodowe przyjmie przedłożenie.

Wczoraj wypłacono w Sztrasburgu Niemcom 350 mil. franków.

Belgrad d. 9. marca. Moskwa porobiła zmiany pomiędzy reprezentantami swymi w prowincjach Turcji europejskiej.

Brzeżany d. 9. marca. Dziś wybrany marszałkiem p. Henryk Szeliski, zastępcą p. Józef Zajączkowski. Rada uchwaliła zarazem 300 złr. na szkoły ludowe.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa	o g. 8 „ 7	wieczór.
„ „	„ 3 „ 30	rano.
„ do Czerniowiec	„ 8 „ 32	rano.
„ „	„ 12 „ 20	w nocy.
„ do Brod. i Złocz.	„ 8 „ 52	rano.
„ „	„ 11 „ 50	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa	o g. 7 m. 37	rano.
„ „	„ 11 „ —	wieczór
z Czerniowiec „	„ 7 „ —	wieczór.
„ „	„ 2 „ 30	w nocy.
z Brodów i Złoczowa „	„ 7 „ 24	wieczór.
„ „	„ 2 „ 50	w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 9. marca 1872

godzina 2 min. 20 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 144.25. Węgierskie kredyt. 167.50. Anglo-austr. 366.00. Unonsbank 330.00. Kolei Karola Lud. 260.75. Kolej siedmiogr. 190.50. Kolei połudn. 209.80. Kolej Alfölda 187.25. Kolei Elżbiety 249.50. Kolej lwowsko-czerniow. 169.50. Węg.Nordost. 171.50. Kolei północnej 232.00. Kolei Rudolfa 181.50. Węgierska Ostbahn 151.50. Indemnizacje galicyjskie 75.50. Losy z roku 1864 148.50. Usposobienie: cicho.

godz 6 min. 40 po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 193.00 Akcje kredytowe 347.00. Akcje banku anglo-austr. 366.50. Banku obrotowego 209.00. Kolei Karola Ludwika 260.75. Kolei południowej 210 20. Franko-austr. 144 50. Losy tur. 77.00. Akcje banku budow. 127.30. Losy węgier. 109 80. Kolei państwowej 392.50. Banku związk. 338.00. Napoleondor 8 84. Kolei Łupk. 171.00. Rubel rosyjski 1.53. Usposobienie: mocne.

Berlin. Ruble papier. $82^3/_4$. Akcje kredyt. $209^1/_4$. Lombardy $126^3/_4$. Galizier $117^1/_4$. Kolej państwowa $235^1/_2$. Rumuńska $54^1/_2$. Banknoty austr. $90^5/_8$. Usposob.: mocne.

Nadesłane.

Niestała pogoda w porze wiosennej wywiera bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie zwierząt domowych; choroby bydlęce występują teraz częściej i przybierają przebieg bardzo niebezpieczny, przeto należy zaraz na początku zapobiegać danemi środkami.

Sądzimy, że będzie zbytecznem jeżelibyśmy gospodarzom doradzali użycie. Środki te w Austrji tak często zalecane, przez państwo pruskie koncesjonowane odznaczone przyw. cesarza Franciszka Józefa I. są dla koni, płyn uzdrawiający Fran. Jana Kwizdy a dla bydła proszek.

Składy tych artykułów umieszczone są w drugostronnem ogłoszeniu.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych i najbliższe okolice Lwowa cennik handlu towarów korzennych Juliusza Reissa.

Lwów, z Izby handlowej dnia 9. marca	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	261 50	262 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	169 25	170 50
Banku hip. gal. z wpł. 60%	168 50	170 50
„ krajow. z wpł. 40%	64 00	66 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	82 90	83 40
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	89 25	89 75
Gal. zakł. kred. włość.	91 90	92 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 60	76 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 24	5 32
Dukat cesarski	5 25	5 33
Napoleondor	8 85	8 96
Pół imperjał rosyjski	9 00	9 15
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 68
Srebro	111 00	113 00
Wiedeń d. 7 marca.		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 15	65 25
„ „ „ srebrem	71 40	71 80
Pożyczka ost. z r. 1869	312 12	313 0

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 00	94 50
„ „ „ 1860	104 00	105 75
„ „ „ 1864	147 25	148 00
„ podatk. z r. 1864	120 00	121 00
Listy zastawne domen.	121 00	122 00
Oblig. indemniz. gal.	75 00	76 00
„ „ bukow.	75 25	75 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	365 00	365 50
Centralny bank	57 00	50 00
Kredytowy zakład	346 00	346 25
Franko-Austrjackie	142 00	144 00
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	849 00	848 00
Vereinsbank	113 00	113 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	127 00	127 50
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	35 00	35 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	187 00	187 75
Karola Ludwika	260 50	261 25
Północna Ferdynanda	275 00	276 00
Franciszka Józefa	209 75	210 75

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	166 50	166 50
Rudolfa	178 75	173 50
Siedmiogrodzka	193 00	193 50
Staatsbahn	395 50	396 50
Południowa	211 80	213 25
Tramway wied.	243 09	244 00
Łupkowska	169 25	169 75
Węgierska północno wsch.	150 25	150 75
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 75	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	91 60	91 80
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	75 00
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	89 90	90 20
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	104 00	104 50
„ w. a. 5%	85 50	86 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alfoldzka kolej	95 25	94 75
Ferdynanda północna	104 50	105 00
Karola Ludwika dawn.	105 25	105 75
„ „ z r. 1867	100 10	101 20
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	87 00	87 50
„ „ z III. em.	80 60	81 00
Rudolfa	94 25	94 75

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	95 00	96 25
Południowej kolei	111 50	112 00
Państwowej kolei	134 50	135 50
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	97 50	97 75
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 00	97 00
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 50	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	190 00	191 00
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palfy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	83 30	83 40
Paryż 100 frank.	44 05	44 10
Londyn 10 ft. szter.	112 80	112 45
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	94 50	94 7

Podziękowanie.

W smutku pogrążony po utracie mego najdroższego brata ś. p. **Ferdynanda Scheffel** b. żołnierza wojsk c. k. austrjackich, ozdobionego medalem za waleczność, następnie b. wachmistrza wojsk powstańczych polskich z r. 1863 w oddziale Komorowskiego, okrytego ranami i zesłanego na Sybir, a ostatecznie w powrocie do kraju, b. rządzcy dóbr, u W. Ignacego Krajewskiego w Czechach ruskich, zgasłego w d. 4. bm. składam niniejszem najczszersze podziękowanie w imieniu pozostałej wdowy i mojem tak **W. Ignacemu Krajewskiemu**, który raczył z własnej kieszeni pokryć koszta wspaniałego pogrzebu ś. p. Ferdynanda jakoteż **W. Dziedzicowi z Zabłotciec i W. Sliwińskiemu** jak niemniej **Wks. Bziekanowi Błońskiemu** gr. kat. z Czech za zupełnie bezinteresownie dozwolenie kościoła i przyjęcie udziału w pogrzebie i **Wks. katechecie** z Oleska za pełną wymowy i prawdy, rzewną mowę pogrzebową, jakoteż **wszystkim PP. obywatelom okolicznym i włościanom**, którzy licznem swem zgromadzeniem się i niesieniem na własnych ramionach prochów ś. p. Ferdynanda, dali dowód prawdziwego uznania zasług zmarłego. Cześć Wam i dzięki zacni obywatele, spokój duszy zmarłego 1609 1—1

W imieniu wdowy i swojem. wdzięczny brat

Dominik Scheffel.

Dr. CASSINA

lekarz chorób oczu,

b. asystent na wszechnicy Jagiellońskiej.

ordynuje w domu pod l. 3 (nową) przy ulicy Dominikańskiej, od godz. 10—11 przed- i od 3—4 po południu. 1516 2—3

Niniejszem mamy zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że Wny **Antoni Klimkiewicz** z powodu podeszłego wieku i słabości zdrowia wystąpił z naszej firmy i Wysokie c. k. Namiestnictwo potwierdziło z pozostawieniem programu czynności domu komisowego i oddziału technicznego pierwotnie koncesją nadanego, który będzie pod firmą:

K. Orłowski i Sp.

nadal prowadzony polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 1. 1—1

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nowa) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. 17—26

Rada skuteczna w wypadkach niemocy.

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika", którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogę podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji ze mną korespondować mogą. Lekarstwa wyseła się na prowincję za pobraniem pocztowem).

SER SZWAJCARSKI

tłusty, w bardzo wybornym gatunku, poleca **funt po 36 centów** na wagę wiedeńską

—3 **O. T. Winckler we Lwowie.**

Maczuskiego

Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. 1376 7—10

1 flak. płyn. Ekstraktu z orzechów 3 złr.
1 słoik Pomady dto 2 „
1 flakon Olejku orzechowego 2 „
½ dto dto dto 1 „

Violette de Mars,

pysznie woniejąca perfuma, ze świeżych fiołków tegorocznych,

Perfumy fiołkowe po zł, 2 flakon
Pomada fiołkowa „ „ 2 słoik.
Mydło fiołkowe „ „ 1 sztuk.

Prawdziwe do nabycia:
we **Lwowie** u W. Boczkowskiego, kup.
„ „ „ Marcina Müllera, „
„ „ „ L. Janowskiego, fryzj.
„ „ „ H. Müller & Lang, kup.
„ „ „ L. Sedlak i Progulski „
„ „ „ A. Opuchlak.

Realność

w Samborze, przy ulicy Tkackiej, składająca się z domu murowanego wraz z oficynami i zabudowaniami gospodarczemi, tudzież z obszernego dziedzińca i ogrodu, jest z wolnej ręki do sprzedania. 1608 1—3

Bliższa wiadomość w tejże realności, l. 245 stara, 18 i 19. nowa, u właściciela, lub listownie pod adresem: **A. M. E. R.** w Samborze, poste restante.

Biuro wywiadowcze

Marji Tabaczkowskiej

pod złotą kotwicą

przy placu Halickim pod Nr. 14. w domu P. Łodyńskiego na dole,

zaprowadzone na sposób zagraniczny. Biuro to załatwia także interesa korespondencyjne oraz wiza paszportowe, nastręcza nauczycieli, Kasjerów, Rezydentów, Rządców leśniczych, Ekonomów, i t. d. jakoteż w różnym zawodzie stanu żeńskiego, Guwernantki, Francuzki, Panny Bony, Klucznicy i t. d. Załatwia również wszelkie poszukiwania tak osobom poszukującym obowiązku. Poleca się szanownej publiczności i spodziewa się, że przez staranne i rzetelne zaspokojenie interesowanych, uzyskam sobie i nadal względy. 1604 1—2

Marja Tabaczkowska.

Buraki pastewne olbrzymie,
Marchew pastewna olbrzymia żółta i biała,
Lucerna prawdziwa francuska,
Esparzeta, Koniczyny i Tymotka,
Szporek rolowy cetnar . . 15 złr.
Mohar „ . . 10 „
Owies sybirski korzec . . . 8 „

Powyższe nasiona jakoteż wszelkiego rodzaju mieszanki traw ostatniego zbioru poleca. 1630 1—1

Handel Nasion

Juljusza Adama

plac Marji Nr. 10 daw. 361.

Księgarnia 1598 1—2

F. H. Richtera

we Lwowie i Poznaniu,

otrzymała na skład główny jako nowość

„DZIEWCZYNA NOWEGO ŚWIATA"

Obrazek z sennej rzeczywistości

p. Jana Płakama.

Cena 50 ct. z posyłką przez pocztę 54 ct.

Młody człowiek

katolik, poszukuje posady 1—1

nauczyciela domowego.

Posiada języki łaciński, niemiecki i trochę polskiego, gra na fortepianie i organach bardzo dobrze. Przyjmuje miejsce w każdej części świata. Łaskawe zlecenia pod cyfrą: **C. 1603** do *Annoncen-Expedition von Rudolf Mosse in Breslau.*

Budowniczy

specjalnie gorzelniany, oraz z 15to letniem doświadczeniem gorzelnik. Urządza gorzelnie zastosowaniem do nowo wynalezionych najkorzystniejszych aparatów, jakoteż do wyrabiania planów, poprawienia wydatków, również obznajomiony jest z wielu gałęziami przemysłowemi w gospodarstwie wiejskiem, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. — Bliższej wiadomości udziela Administracja Gazety Narodowej. 1—1

Handel towarów żelaznych i norymberskich

K. ISKIERSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Hal. l. 11. nowa,

poleca po cenach najtańszych:

PŁUGI a la Zugmajer.
RUCHADŁA czeskie
LEMIESZE do pługów Zugmajera.
BLACHY na ruchadła.
SIECZKARNIE amerykański i gilotynowe.
WAGI DZIESIĘTNE (Decymalne) z ciężarami jakoteż wszystkie tego handlu dotyczące wyroby. 1613 1—4

Na porę wiosenną

otrzymało już

TOWARZYSTWO PRODUKCYJNE KRAWCÓW

we Lwowie

Hotel Żorża, plac Marjacki Nr. 4.

pierwszy transport materji

z fabryk zagranicznych.

Zamówienia wykonują się w czasie jak najkrótszym po cenach umiarkowanych. Ubiory gotowe w wielkim wyborze. 1600 1—3

Dzierżawa do odstąpienia.

Pod Lwowem jest dzierżawa niedużego majątku ziemskiego na lat 6, od 1. kwietnia 1872 do odstąpienia. — Bliższe szczegóły we Lwowie na placu bernadyńskim w kamienicy narożnej pod l. 11 drugie piętro. 1612 1—2

Zarządca

kawaler, lat 24 liczący, umiejący zawiadywać tak gospodarstwem polowem, jakoteż leśnem, oraz mający praktykę postępowania w sprawach sądowych i politycznych, poszukuje u Wielmożnych Właścicieli większych posiadłości, odpowiedniej posady, którą na natychmiastowe lub na później oznaczone żądanie przyjmuje.

P. T. Potrzebujący, celem bliższego porozumienia się w drodze pisemnej korespondencji raczą przesłać swe listy pod adresem: **J. W. B.** poczta Dynów. 1611 1—1

Jeneralna Ajencja dla Galicji,

dobrze urządzonego i w życie wprowadzonego zakładu ubezpieczeń na życie jest do obsadzenia. Kompetenci, którzy się z całą energją temu zawodowi poświęcili i dobre rekomendacje posiadają, niechaj podadzą pisemne oferty do dalszego odesłania pod adresem: **V. V. 147** *do Annoncen-Expedition v. Haasenstein & Vogler w Wiedniu.* 1584 1—2

Folwark w Przekopaniu

przedmieście miasta Przemyśla, obejmujący 20 morgów dobrej gleby, jest na 3 lata do wydzierżawienia; budynki gospodarcze w dobrym stanie. Bliższe szczegóły u **D. Bubeniczka** poste restante w Przemyślu. 1606 1—1

L. 289.

Konkurs.

Przy Magistracie kr. miasta Stryja jest **posada sekretarza koncepowego** z pensją roczną 600 złr. a. w. prowizorycznie z widokiem stabilizacji po upływie trzech lat do obsadzenia.

Kompetenci powinni wykazać wiek swój, dotychczasowe zatrudnienie, gruntowną znajomość służby administracyjnej, biegłość w koncepcie i dokładną znajomość języków krajowych i niemieckiego.

Ukończeni juryści będą mieli pierwszeństwo.

Prośby podawać należy do 15. kwietnia 1872 r.

Od Magistratu kr. miasta Stryj, dnia 3. marca 1872.





Spółka budowy maszyn i narzędzi rolniczych

we Lwowie, ulica Balonowa Nr. 1 na Żółiewskiem.

Urządziwszy warsztaty mechanicze i zaopatrzywszy takowe w najnowsze machiny pomocnicze, siłą pary funkcjonujące, 1615 1—3

lejarnie żelaza i kruszcu,

tudzież mając wprawnych rzemieśników i doborowy materjał, poleca z swych wyrobów:

młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, młynki na wzór Claytona & Shuttlewortha, sortowniki, siewniki, grabiarki, spychacze, przetrząsacze, pługi, brony, obsypywacze, wyorywacze, wagi decymalne małe i na bydło, pompy do wody i gnojówki, sikawki ogrodowe, przewozowe i ręczne, prasy do rzepaku i oleju, łamacze do makuchów, szarpacze Bentalla, krajacze Gardnera, walce Croskilla, maślnice Girarda, torfiarki, płużki do kartofli, parniki dla bydła, piły cyrkularne i mechaniczne, kufy na okowitę

i w ogóle wszelkie w dział mechaniki wchodzące roboty, nie mniej także podejmuje się

urządzeń tartaków, młynów, gorzelń, olejarń i t. p.

zakładów przemysłowych, dając za swe wyropy

dostateczną gwarancję.





Monterów zdolnych wysyła się na żądanie **bezzwłocznie.**

Na żądanie rozseła się cenniki, plany i bliższe wyjaśnienia.

Mając na celu odznaczać się doskonałemi wyrobami, szybkiem wykonaniem obstalunków, a zadawalniając się mieruym zyskiem, żywimy nadzieję, iż zasłużymy na uznanie i rozpowszechnienie wyrobów naszych.

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

WE LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera. A. Berlinera i P. Mikolascha.

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz
„ *Brodach* p. Kościcki apt.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.
„ *Kętach* p. Streya.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.
„ *Nowym Targu* p. L. Kamieński.
„ *Przemyślu* p. P. Gaidetschka i Syn.

w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Stryju* p. Sidorowicz apt.
„ *Szczercu* p. J. Pełka.
„ *Tarnopolu* p, Buchelt.
„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków

dra Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a. 1596 1—6

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u „**Julius Bitner, Apotheker in Glognitz bei Wien.**"

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuriuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczn w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1017 8—18

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Ważne dla przemysłowców, właścicieli dóbr ziemskich i kapitalistów.

Pewien w wyrabianiu cykorji i surogatów kawy obznajomiony

CZŁOWIEK

poleca się do urządzenia i kierownictwa fabryk. Zlecenia pod: **J, L. 201** *do Haasenstein & Vogler, Annoncen-Expedition in Prag.* 1583 1—1



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Aglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 80 ct. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berlinera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stecherado Sebenitz. 4—10

W **dobrach Burkanów,** powiat Podhajecki — jest od 1go lipca 1872 r.

Propinacja

składająca się z 5 karczem, z których główna w miasteczku Złotniki, jedna zaś na gościńcu na lat 3 do wydzierżawienia.

O bliższą wiadomość zgłosić się listownie pod adresem *Henryk Lewicki* — Lwów, ulica Wałowa Nr. nowy 25. 1470 5—6

Folwark Lesienice

o trzy ćwierci mili od Lwowa odległy, zawierający w sobie 290 morgów ziemi, z odpowiedniemi budynkami, jest od 24 marca 1873 (trzy) do wydzierżawienia na lat sześć. Bliższe wyjaśnienia udziela właściciel. Konwent Panien Benedyktynek u wszystkich Swiętych we Lwowie, plac Benedyktyński l. 2. czyli 541¾. Pisemne oferty będą przyjmowane do 15. kwietnia 1872 r. 1505 1 3

F. B. HANICKI

Lwów, 11 Rynek.

1547 4—12

Przyjmuje zamówienia miejscowe i z **prowincji** na wszelkiego rodzaju

Obuwia.

L. 53.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionej przy Tarnowskiej Kasie Oszczędności posady: *a)* **kasjera z roczną pensją 800 zł. i** *b)* **oficjała z roczną pensją 500 zł.** a. w., rozpisuje się w skutek uchwały Wydziału z dnia 2 b. m., konkurs do dnia 8. kwietnia b. r.

Każdy ubiegający się o jednę z wspomnianych posad będzie obowiązany do swej na ręce Dyrekcji przesłać się mającej prośby następujące załączyć wywody:

1. metrykę chrztu, 1588 2—3
2. świadectwa z ukończonych szkół i dotychczasowego zatrudnienia,
3. świadectwo uzdolnienia do służby rachunkowej i możności złożenia kaucji w wysokości przeznaczonej rocznej pensji.

Z Dyrekcji kasy oszczędności w Tarnowie, 3. marca 1872.

PŁYN SELEROWY.

Skuteczność seleru na **organa moczowe i płciowe** od najdawniejszych czasów znaną i używ ną była. Pomieniony płyn najstaranniej wyrabiany z powyższej rośliny, działa przyjemnie drażniąco i ożywiająco na cały organizm, przywraca osłabioną czynność dotyczących organów i utrzymuje przy dłuższem użyciu funkcje tychże do najpóźniejszego wieku.

1 flaszka z opisem używania kosztuje 3 zlr. 6 flaszek 15 zł. i dostać można w aptece „**zum rothen Krebs**" am Hohen Markt in Wien, tudzież:

We Lwowie u p. Juljusza Nahlika, aptekarza pod złotym orłem, w Krakowie u p. Stockmara aptekarza. 7—12

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW

PP. MONTREUIL w PARYŻU.

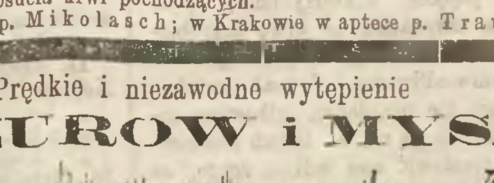
Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Pozbawione własności drażniących, właściwych wszelkim środkom lekarskim krew czyszczącym, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem w słabościach udzielających się, niedawnych i zastarzałych, przeciw wyrzutom naskórnym i skrofulicznym i w ogóle we wszelkich chorobach ze zepsucia krwi pochodzących. 1158 9—24

We Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Prędkie i niezawodne wytępienie

SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** na **szczury**



odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa 1.

wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną:

we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha,* w STANISŁAWOWIE u *Stechera* v. *Sebenitz*; w KRAKOWIE u pana *M. Joworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 7—49

Swieży transport: Zbiór majowy 1871 Chińsko-rosyjskiej Herbaty

poleca handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie, 296, pod Zlotym Kogutem,

1 fnt 2 zł. CONGO cesarska	1 fnt 3 zł. FAMILIJNA	1 fnt 4 zł. MELANGE de Moskau	1 fnt 5 zł. EMPERIAL biała lub żółtokwiatowa	1 fnt zł. 1·20 PROSZKU Herbacianego grubego	RUMY prawdziwe	1 but. Rumu Jamaika starego 1 zł. 40 c., ten sam gatunek na miary 2 zł. 80	1 but. Rumu II doskonałego 1 zł. 10 c. ten sam gatunek na miary 2 zł. 10 c.	1 but. Rumu III 90 c. ten sam gatunek na miary zł. 1.60	W oryginalnych chińskich skrzynkach ważących 1¼ funta w Europie nieotwierana Herbata zlr. 6.

Polecając powyższą Herbatę z wszelką rzetelnością i sumiennością i ręcząc za jej dobroć, smak i kolor, urządziłem w mym handlu na gazie maszynkę do natychmiastego sparzenia herbaty, w celu przekonania się o jej doborci, a tem samem do wyboru gatunku podług upodobania.

Sprowadzając Herbatę z pierwszych źródeł w większej ilości, tuszę sobie, że wszelkim żądaniom zadość uczynię. 1563 4—6

Jako konieczność zwracam uwagę wielce szanownej Publiczności, na różnicę między wagą wiedeńską a polską, ponieważ różnica ta na wadze wynosi 11 łut. p., czyli w pieniądzach 1 złr.

Herbatę sprzedaję li na wagę wiedeńską, czyli 43 łuty polskie, a przy odbiorze 10 ft. wysyłam franco na każdą stację pocztową lub kolejową.

Handel Karola Bałłabana

we Lwowie,

pod „Złotym Kogutem", ulica Halicka, róg Wałowej,

poleca

na zbliżające się święta, towary

po cenach nader przystępnych, nie licząc za opakowanie.

	zł. ct.
1 fnt. Migdałów	—.72
1 „ Rodzynków bez pestek	—.44
1 „ dtto duże z pestkami	—.36
1 „ dtto czarnych	—.32
1 „ Dakteli	—72
1 „ Dakteli ananasowych	1.20
1 „ Fig sułtańskich	—.44
1 „ Migdałów w łupkach	1.20
1 „ Rodzynków Malaga	1.20
1 „ Orzechów turec. krągł.	—.36
1 „ Orzechów „ długich	—.60
1 „ Cykaty włoskiej	1.—
1 „ Cykaty z Bocen	1.20
1 „ Pomarańczowej skórki cukr.	—.80
1 „ Sliwek tureckich	—.28
1 „ Prunelek (śliwki obierane)	—.64
Wszelkie korzenie najtaniej.	zł. c.
1 łut Vanili 1.40, długa	1.80
1 „ Szafranu	2.—
1 „ Gelatyny białej	—.10
1 „ dtto czerwonej	—.12
100 „ Opłatków	—.80
1 fnt. Powideł	—.24
1 „ Marmolady	—.56
Jedynie u mnie najlepsze wiedeńskie drożdże z fabryki Ad. Ig. Mautnera	**—.70**
1 fnt. Czekolady Nr. I. Homeop.	—.74
1 „ dtto Nr. III. „	—.94
1 „ dtto Nr. 9 z wanilią	—.90
1 „ dtto z czapkien I	—.70
1 „ dtto z czapkien II	—.80
1 „ dtto z czapkien III Hom.	—.90
1 „ najlepszej Nr. 300 z wanilią	2.—
Musztarda francuska, angielska, kremska i düsseldorfska	

Ocet winny i estragonowy

Oliwa prowancka w but. po 1 zł. 60, 30, 15, 10 ct., też na funty ta sama.

	zł. c.
Sledzie marynowane, mleczaki po	—.10
Sledzie **holenderskie** „ „	—.10
Sledzie szkockie para	—.15
1 fnt. Sera ementhaler	—.80
1 „ dtto cieszyńskiego	—.52

Likwory francuskie i holenderskie.

Wina francuskie i Champany, Johannisberger, Madeira i Scheri.

Wina węgierskie:	zł. c.
1 but. Zieleniaku Nr. I	1.—
„ „ dtto Nr. II	—.80
„ „ dtto Nr. III	—.60
„ „ Maślacz wytrawny	1.50
„ „ Maślacz	1.30
„ „ Tokajskie	2.—
„ „ Tokajskie orgyinalne Jalicza	3.—
„ „ dtto „ „	3.50
„ „ Ruster słodki	1.—
„ „ Meniszer damski	1.20
„ „ Neusidler See Wein	1.20
„ „ Budai Jalicza	—.80
„ „ Erlauer	—.60
Towary kolonialne:	zł. c.
1 fnt. Kawy Ceilon najprz. duża	—.84
1 „ dtto mniejsza.	—.80
1 „ Kuba najlepsza	—.76
1 „ Kuba średnia	—.72
1 „ Santos	—.64
1 „ Moka prawdziw arabska	1.—
1 „ Złota z Jawy	—.92
1 „ Kawa perłowa Ceilon	.92
1 „ Cukier I. sorta	—.35
1 „ dtto II. „ w głowach	—.34
1 „ Ryż	20, 22, 24

Korzyści:

a) Za opakowanie na prowincję nic nie rachuję, lecz jeżeli się słoik lub inne naczynie do zapakowania mokrego towaru kupuje, liczę po cenie własnej.

b) Przy kupnie towarów za 50 zł. w. a. odstawiam takowy franco do wszystkich stacji koleji Karola Ludwika, Czerniowieckiej i Brodzkiej ciężarowym pociągiem i to w ten sposób, że towar po tych samych cenach przypadnie jak we Lwowie. Kupno za mniej jak 50 złr. powyżej wymienionych szczegółów nie mogę na mój koszt przysłać.

c) Herbatę posyłam tylko pocztą i osobno od innych towarów, jakoteż odosobniony magazyn do tego artykułu utrzymuję.

d) Komisa nie tyczące mego handlu jak i postaranie się o wiadomości lub jakąkolwiek wygodę, dla moich szanownych Gości załatwiam natychmiast bez wszelkiej pretensji.

e) Cenniki wysyłam na żądanie franco.

Upraszam o wyraźne podanie adresu i stacji koleji żelaznej.



Zaszczytnie a oraz i miło jest dla gospodyń domu!!! Ładne i smaczne pieczywo, które jedynie przez dobre drożdże osiągnąć można.

3000 funtów drożdży

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu

wysyłam wyłącznie do

handlu **Karola Bałłabana** we Lwowie.

Łaskawe obstalunki na drożdże, przyjmuje przed świętami wielkanocnemi do 24. a najpóźniej do 25. marca.

handel **Karola Bałłabana** weLwowie.

Zamówienia wysyłają się na dniu oznaczonym.



Dnia 11. Lutego 1872, wieczorem dochodząc do łaźni na przedmieściu Żółkiewskiem, **zgubiono zegarek złoty cylinder francuzki, z łańcuszkiem z grubych złotych ogniowek złożony** z zapinką czyli haczkiem i jednym gładkiem medalionem złotym z napisami A. W. M. i na pamiątkę chrztu, a drugi złoty w krateczki do zamykania. 1579 2—3

Rzetelny znalazca otrzyma stosowną nagrodę w gmachu teatralnym pod Nr. 20. na II. piątrze.

Para koni siwych

15¾ miary, zdrowych, jest do sprzedania. Zgłosić się w koszarach czerwonego klasztorn pod wysokim Zamkiem u Wahmistrza p. Radomskiego między 10tą a 12tą godziną przedpołudniem. 1577 2—3

Soeben erschien das Werk: 3. sehr vermehrte (Auflage.)

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. Zu haben in der

Ordinationsanstalt

für geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von

Med. Dr. **Bisenz**,

Stadt, Kurrentgasse 12.

Tägliche Ordination von 11—4 Uhr.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt, (Ohne Postnachnahme.)

Selbstbehandlung geheimer Krankheiten

Nécessaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper), enthält die Utensilien und Medicamente sammt belehrenden Instructionen für Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere ärztliche Hilfe; zu beziehen von der Ordinationsanstalt des

Med. Dr. **Bisenz**, 1070 45—50

Mitglied der Wiener medic. Facultät ect. ect., Wien, Currentgasse N. 12.

Preis: 10 fl, ö. W.

Dla krwistych,

Dla otyłych,

dla tych, którzy zatrudnieni są w biurach, *przeciw porażeniu itd.*

Czyste prawdziwe

Pigułki roślinne

doświadczone od 7 lat łatwe i przyjemne w zażywaniu.

Lesingtona

amerykańskie pigułki

u

A. H. BOLDT

w Genewie, w Szwajcarji.

Pudełko o 72 pigułkach 1 złr. 50 ct.

Takowe utrzymują krew w czystości, wzmacniają i przyspieszają zmianę pierwiastków i usuwają zepsute soki, ostrość, flegme, pozostałości i t. p. U kobiet działają na uregulowanie krwi, na co pół pudełka wystarczy. 1512 2—4

Prawdziwe do nabycia we Lwowie w apt. **Zygmunta Ruckera** pod srebrnym orłem, w Krakowie w apt. E. Stockmara.

Hurtowna sprzedaż u A. H. Boldt, Droguerie, a Genève (Suisse).

EDWARD GEBHARDT

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

poleca swój obficie zaopatrzony skład



wyrobów z masy kamiennej, naczynia kuchennego z emailowanej blachy, najrozmaitszych przedmiotów z drzewa i chińskiego srebra

po najniższych cenach. 1289 6—8

Publiczna subskrypcja

na 5.000 sztuk całkowicie po 400 franków w złocie wpłaconych cesarsko-tureckich kolejowych losów premiowych.

Kasa wiedeńskiego syndykatu giełdowego (*Wiener Börsen Syndicats-Cassa*) **otwiera w swem Biurze, verlängerte Schottengasse Nr. 9** publiczną subskrypcję na 5000 sztuk całkowicie po 400 franków w złocie wpłaconych losów tureckich pod niżej wyszczególnionemi nader korzystnemi warunkami.

Prospekt.

Jest dowiedzioną rzeczą, iż papier ten nie tylko przez swe ogromne oprocentowanie po **12 franków** w złocie, ale także przez wielkie szansy wygrania, jakie **rocznie sześćkrotnie** następujące ciągnienia, przy których za każdym razem wygrane po 600.000, 300.000, 60.000 franków itd. itd. w złocie bez strącania podatku zrobione być mogą, do najkorzystniejszych lokacyj kapitału należy, i z tego powodu w ostatnim czasie przy wzrastającym ustawicznie kursie z obiegu zniknął. Aby zatem małemu kapitaliście nabycie tego korzystnego papieru ułatwić, postanowiła **Kasa wiedeńskiego syndykatu giełdowego 5.000 sztuk losów tureckich** w drodze publicznej subskrypcji pod następującemi terminami wypłaty rozdać, mianowicie:

zlr. 10 od sztuki przy subskrypcji, 1490 6—10

zlr. 12 od sztuki przy repartycji,

a **siedm** dalszych **wpłat miesięcznych po zlr. 10**, z których pierwsza **od 1. do 8. kwietnia 1872,** ostatnia zaś dopiero od 1. do 8. października 1872 ma być uiszczoną. **Odsetki, równie jak i szansy wygranej bieżą od dnia subskrypcji na korzyść subskrybujących,** i ci biorą już udział w ciągnieniu, które dnia 1. kwietnia 1872 nastąpi. **Oprócz tego oświadcza Kasa wiedeńskiego syndykatu giełdowego, iż jest gotową za osobnem wynagrodzeniem w kwocie 5 zlr. od sztuki zasubskrybowane u niej losy, dnia 1. marca 1877 po 97 zł. od sztuki** zwrócić, przez co udział biorącym nie tylko najzupełniejszą daje się gwarancję, ale nadto według niżej umieszczonego zbliżonego obliczenia oprocentowanie kapitału po **18¹/₁₀** pr. zapewnia się.

Obliczenie.

Narastające wśród czasu poręczenia odsetki, w ogólnej sumie franków w złocie, wynoszą w walucie austrjackiej około złr. 27. Szansy wygrania na 30 ciągnień, przyjmują po najniższej cenie

jednej promesy po 2 złr. 60.—

razem w. a. złr. 87.—, **co równa się oprocentowaniu po 18 ¹/₁₀ pr.**

To liczbowe zestawienie daje najoczywistszy dowód, o niezmiernem rentowaniu się tego papieru, a podpisana Kasa jako miejsce subskrypcyjne zaprasza tem pewniej do jak najspieszniejszego udziału, o ile że dla wymienionego papieru codziennie wzrastający popyt się rozwija, a istniejące zapasy przez kapitał szukający lokowania w jak najkrótszym czasie wyczerpane będą.

Subskrypcje będą, począwszy od dnia 4. marca, jedynie w podpisanej Kasie wiedeńskiego syndykatu giełdowego (*Wiener Börsen-Syndicats-Cassa*) **przyjmowane,** a zameldowania mogą się odbywać za pomocą obciążonych listów. Subskrypcja będzie zamkniętą, skoro przedłożona ilość zostanie zasubskrybowaną, a subskrypcje z dnia ostatniego przy możliwej zwyżce subskrybujących ulegną równej o ile możności redukcji.

Wiener Börsen-Syndicats-Cassa

J. KOLISCH.

Verlängerte Schottengasse Nr. 9.

Nasiona Jarzyn i Kwiatów

w ogrodzie JOKs. Sanguszki

	Łut wagi wied. cent.
Kalafiory białe wielkie, wczesne i późne	40.
„ najwcześniejsze karłowe erfurckie i berlińskie	25.
Kapusta największa polna brunszwicka I. 20 ł. II. 15, cetnarowa	25.
„ włoska najwcześniejsza karłowa, zimowa brukselska	12.
Kalarepa najwcześniejsza z małem liściem biała i niebieska I. 2 II.	15.
„ letnia angielska wczesna — zimowa biała i niebieska	12.
Buraki pastewne olbrzymie okrągłe i długie, garniec I. 80 II	70.
Karpieli żółtych i białych i Turnipsu ft. 80	8.
Marchew czerwona delikatna garniec 1 zł. pastewna olbrzymia, garn. 1 zł. 30 ct.	8.
Groch najwcześniejszy majowy fnt. 35 ct. „ Karlik francuski funt 40 ct.	
Ogórki wężowe 25 c., długie plenne 20 c. inspektowe 10 c.	5.
Sałata głowiasta żółta, berlińska, drezdeńska i t. p.	15.
Selery gładkie i Pory Jarmuż karłowy	12.
Cebula srebrnobiała 20 łt. żółta 10. pietruszka cukrowa ft. 50	8.
Rezeda wielkokwiatowa, Ostrużka pełna, Hiacentowa i Lewkoniowa	20.
Lewkonja wielkokwiatowa 24. kol. po 100 zir. 1 zł. 30 ct. 12 kol. po 100 zr.	70.
Lewkonja angielska peł. po 100 zr. 36 ct. kol. 2 zł. 12 kol. po 100 zr. 70 ct, po 50 zrn.	45.
Astry francuskie pełne wielkokwiatowe 12 kol. po 100 zr. 79 c., po 50 zir.	45.
Balsaminowa kemelja pełna 12 kol. po 100 zar. 2 zł. po 50 ziar. 1 zł.	
Balsaminowa kamelja nakrapiana pełna po 100 ziarn 6 kol. 1 zł.	
12 gatunków ozdobnych kwiatów 1 złr. 25 letnich kwiatów piękn. 1 zł. 25 c.	
po 100 zr. Werben, Prymuli chińskiej, balsaminów kameljowych pełnych	12.
po 100 zir. Bratków piek. Lewkonji karłowych zimowych, Laków pełnych	6.
po 100 zr. Celosi, Phlox Dranudii, Goździków pełnych	5.

12 kol. Laków pełnych po 100 zar. 80 c., po 50 zir. 45 c., Lewkonji zim. po 100 zar. 8 c., kol. 50 c., Astrów Wiktorja 10 kol. po 100 zr. 70 c., po 50 zr. 40 c. kokardowych po 100 zr. 65 c., po 50 zr. 40 c., Lewkonji zim. 10 kol. po 100 zr. 70 ct., po 50 zr. 40 c. — Drzewa owocowe i karłowe. 1595 1—2

W Gumnisku p, Tarnów.

Stanisław Korsynek.

Biuro komisowe krakowskie

A. Gąsiorowskiego

ulica Grodzka Nr. 96 1, piętro

poszukuje przedsiębiorcy we Lwowie, któryby życzył sobie założyć skład węgla. Kapitał w. a. złr. 5000 dostateczny.

500 robotników kolejowych jest gotowych na każde zażądanie.

50 familii jest gotowych wyjechać za kontraktami 3 letniemi w służbę do królestwa Polskiego. 1578 2—3

Najlepszych

ZEGARKÓW

dostanie bezsprzecznie

jedynie u **M. Müller,**

Uhren-Fabrik,

Wien. *Babenbergerstrasse Nr. 1,*

Zegarek kieszonkowy z przyrządem do grania i łańcuszkiem	45 ct.
Zegarek Montrmartre z łańcuszkiem	1 zł. 1 zł. 50c. 2 zł.
Zegarki ze srebra chińskiego	złr. 3, 4.
„ ze złota chińskiego	„ 4, 5.
Srebrne cylindry z łańcuszkiem	złr. 8, 10, 12.
Cylindry ze złota chińskiego z łańc.	„ 8, 10, 12.
Srebrne ankry „ „ savonette	„ 10, 12, 14.
„ remontery	złr. 14, 16, 20, 25.
Remontery ze złota chińskiego	złr. 14, 16, 18, 20, 25.
Złote zegarki damskie	złr. 10, 12, 14.
„ „ męzkie	złr. 22, 25, 30, 35.
„ „	złr. 30, 35, 45.

Prócz tych są jeszcze rozmaite zegarki po stosunkowo tanich cenach do nabycia.

2tnia gwarancja za każdy zegarek

Wysyłka na prowincje za pobraniem pocztowem.

DO MAGAZYNU

H. MÜLLER & K. LANG

ulica Halicka Nr. 6.

nadszedł wielki transport prawdziwych francuskich i angielskich **perfum**, pomad i mydeł z najsławniejszych fabryk, jako to:

Societe Hygenique, Violet, Houbigant Chardain, Pinaud, Lubin, Bayley;

oraz i prawdziwa najlepsza **woda kolońska:**

Jean Maria Farina

gegenüber dem Neumarkt, Altenmarkt, Jülichsplatz

Double:	duży flakon złr.	1 — ct.
dto	mały flakon „	— 50 „
Veritable:	duży „ „	— 60 „
dto	mały „ „	— 30 „

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. 1523 3—3

PRODUKTY FARMACEUTYCZNE

z Fabryki

pp. Montreuil braci et Comp.

w Clichy la Garenne pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.

MAGNEZJA ANGIELSKA HENRY'S bardzo skuteczna, przyjemnego smaku.

PŁYN zwany ACIDE PHENIQUE przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych. 1157 9—24

SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj nizkich.

We Lwowie i w Krakowie w aptekach p. *P. Mikolascha i Trauczyńskiego.*

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu zastawniczego lwowskiego ormian „**Pii Montis**" **odbędzie się na dniu 15. kwietnia 1872** w zwyczajnych godzinach publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. 1572 2—3

Lwów dnia 5. Marca 1872.

Ponawiając ogłoszenie dawne, uwiadamiam Szanowną Publiczność, iż i nadal jak dotąd udzielam 1541 2—8

naukę szermierki.

Życzący sobie Panowie brać lekcje raczą się zgłosić od 12—1 w zakładzie **„Sokola".**

Achilles Marie.



Płyn restytucyjny dla koni,

(Restitutions-Fluid)

Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Jedyny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem.

Ten c. k. uprzyw. restytucyjny płyn dla koni utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku, wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d. jakto następujące pisma stwierdzają:

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Przesyłkę płynu uzdrawiającego otrzymałem, z której natychmiast jedną część dałem komendantowi I pułku gwardji, jakoteż dyrektorowi stajen królewskich.

Doniesienia, które już dawno co do użyteczności tego płynu otrzymałem, stwierdzają szereg uznań o nadzwyczajnej skuteczności tego preparatu, o czem panu obszerniej donoszę.

Oefrer Järsa, dnia 16. grudnia 1871.

O. Demirgjan Habib Bey, stajenny króla Szwecji i Norwegji

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Zamawiając sobie niniejszem 500 flaszek płynu, mam zaszczyt panu oświadczyć, że wskutek otrzymanych zewsząd dobrych rezultatów o użytności c. k. uprz. płynu restytucyjnego, popyt się zwiększa, a artykuł pański pozyskał sławę.

Liworno, 12. grudnia 1871.

R Daum & Malatesta

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Gdy niedawno pomiedzy drobiem wybuchła zaraza, używałem pański proszek, choroba natychmiast ustąpiła, a drób zachowałem zdrowo. Ponieważ ponownie okazała się znowu ta plaga, upraszam o rychłe przysłanie mi 6 pakietów proszku po 50 ct.

Ciemierzyńce p. Dunajcami 14. grudnia 1872. **J. Wiśniewski,** dzierżawca.

Cena flaszki płynu restytucyjnego 1 zł. 40 ct.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne utrzymują:

We Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera, apteka Zyg. Ruckera (dawniej Tomanka), **w Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. w kamienicy Kirchmajera, p. Józef Jahn, i Jakób Goldwasser, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* upraszam się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

1214 1—1

Zakład kumysowy

Dr. Lutostańskiego, Jodłowskiego i Dr. Grabowskiego w Krakowie.

Kumys

czyli

Wino mleczne

używa się z dobrym skutkiem w suchotach płucowych, gruźlicy, w nieżycie skrzelów, żołądka i kiszek, niedokrewności, bledniey, osłabieniu nerwowem itp.

W Zakładzie krakowskim, którego filje wkrótce zostaną otwarte w innych miastach i zdrojowiskach krajowych, przyrządza się codziennie świeży kumys z wybornego mleka pod ścisłym dozorem lekarskim. 1478 3–3

Kumys może być wszędzie rozsyłany w każdej porze roku, z wyjątkiem silnych mrozów i wielkich upałów i to jeżeli transport nie trwa dłużej nad dni pięć.

Zakład rozsyła kumys na zamówienia zamiejscowe, franco przesyłane, za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem należytości w gotówce.

Cena butelki szampańskiej bez szkła	50 kr.
Za butelkę	5 „
Cena kranika	50 „
Za opakowanie 6ciu butelek	50 „
Za list frachtowy	6 „

Ponieważ opakowanie odbywa się najstaranniej przeto Zakład nie przyjmuje odpowiedzialności, za wszelkie uszkodzenie butelek podczas transportu.

Opis użycia kumysu i wszelkie objaśnienia, przysyła bezpłatnie i franco

Zarząd Zakładu kumysowego
w Krakowie ul. Jagielońska Nr. 204.

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra- *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1029 6—24

Jaja kurze

w każdej ilości, kupują się regularnie.

Oferty oznaczone cyfrą: H. B. 173 do **Haasenstein & Vogler,** Annoncen-Expedition w Pradze. 1543 2—2

Konkurs na trzy posady.

Trzy posady obsadzone być mają przy **polskiej codziennej gazecie**, która tu w mieście Poznaniu wychodzić zacznie z dniem 2go kwietnia r. b.

1) *jedno miejsce w redakcji* z pensją roczną **600** tal.
2) *drugie miejsce w redakcji* z pensją roczną **500** tal.
3) posada *administratora* z pensją roczną **400** tal. i *tantjemę* 2% od czystego dochodu inseratowego.

Do każdej z tych trzech posad przywiązana jest nadto *tantjema* w tej wysokości, że *jedna triecia* czystego zysku rocznego rozdzieli się na wszystkich urzędników redakcji i administracji w stosunku do stałej rocznej pensji. 1591 2—3

Przy nadzwyczajnych kwalifikacjach może nastąpić podwyższenie płacy.

Zgłosić się należy *przed 20. marca* do pana *Dra Kazimierza Szulca* w Poznaniu, (Sterna Hotel Europejski).

W Poznaniu d. 3. marca 1872.

Ks. Bażyński (Poznań). **M. Jackowski** (Pomarzanowice pod Pobiedziskami).

ŚRODEK

od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgję, biegunki i rznięcie w żołądku

ZWANY

GUARANA

PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego *bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki*. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **GRIMAULT & COMP.**

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kulaka i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1043 12-24

Państwo

RYMANÓW

w powiecie

Sanockim,

przy stryjsko-jasielskim gościńcu rządowym, w okolicy obfitującej w **Naftę**, odległe pół piętej mili od kolei **Łupkowskiej**, jest z wolnej ręki

do sprzedania:

posiada wedle buchalteryczuego wykazu ziemi ornej, urodzajnej 253 morgów, 320 łąk, pastwisk 285, lasu 2737.

Wyłączne ma prawo propinacji tak w mieście jako i w 11. wsiach wchodzących w obręb państwa. Miasto Rymanów, siedziba Sądu powiatowego, ma 4 walne jarmarki na woły w roku, i nader ożywione targi co poniedziałek, nadto urząd telegraficzny pocztę i aptekę. Ma obszerny dwór z ogrodem, gorzelnia, dom browarny, budynki gospodarcze po większej części murowane. Co do spraw służebniczych odnośnie do gromad jako i do miast te wszystkie przeprowadzone i finalnie załatwione.

Bliższych szczegółów udzieli **Adam Gorczyński**, w Krakowie ulica Szewska nr. domu 222 i p. **Władysław Haller** w Polance, poczta Skawina, powiat Wadowicki. 1521 2—3

L. 88. 1590 2—3

Konkurs

na prowizoryczne obsadzenie posady ordynującego lekarza przy tutejszym szpitalu powszechnym z roczną płacą 200 złr. w. a.

Kompetować mogą jedynie doktorowie medycyny i chirurgji posiadający zarazem kwalifikację magistrów akuszerji, a podania mają być wniesione do 25. marca 1872. w urzędzie miejskim bezpośrednio lub też przez władzę, której kompetent służbowo podlega.

Zwierzchność gminna miasta, Żółkiew, dnia 4. marca 1872.

1445 3—?



Prawdziwem miejscem

do kupienia

najlepszych zegarków

po najtańszych cenach, jest

fabryka zegarków

FILIPA FROMM

Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciwko Wollzelle, w Wiedniu.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5 letnią gwarancją.

Tylko 17 lub 18 złr. prawdziwy angielski dobrze w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, ze szkłami kryształowemi, z łańcuszkiem i medalionem w szkatułce.

Tylko 19 lub 20 złr. srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania ze szkłami kryształowemi w pięknej szkatułce drewnianej.

Tylko 8 lub 10 złr. prawdziwy angielski cylinder, na 6 kamieniach, szkło kryształowe z łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułka skórzaną, i z pisemną gwarancją na 5 lat.

Tylko 14 lub 18 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales, remonteur najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi z medalionem i gwarancją.

Tylko 12 złr zegarek osadzony w złocie talmi z podwójną kopertą, savonette, do odskakiwania, szkła kryształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułką skórzaną i gwarancją.

Tylko 28 do 34 złr. srebrny anker, remonter do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy srebrny anker, ze szkłami kryształowemi, z pięknym łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 12, 15, 18 złr. srebrny zegarek damski, ze szkłami kryształowemi, miniaturowy, dobrze pozłocony, wraz z łańcuszkiem na szyję, wszystko w szkatułce.

Tylko 16, 18, 20 złr. taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem.

Tylko 18 lub 20 złr. srebrny cylinder damski, dobrze pozłocony.

Tylko 22, 25, 30 złr. złoty zegarek damski, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 40 lub 48 złr. złoty zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 60 lub 70 złr. Takie same z podwójną kopertą.

Tylko 75 lub 100 złr. złote remontery damskie z pięknym łańcuszkiem na szyję.

Tylko 70, 80, 100 złr. złote remontery męzkie z pięknemi łańcuszkami na szyję.

Tylko 90 lub 120 złr. Te same z podwójną kopertą.

Tylko 200 lub 400 złr. złote chronometrowe remontery ze szkłami kryształowemi.

Srebrne łańcuszki po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.
Złote łańcuszki po zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.
Budziki z zegarem 7 złr.
Budziki z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 złr.
Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 lub 4 kawałki po złr. 70, 80, 90.
Zegary pendułowe grające 2 3 lub 4 kawałki po zł. 80. 100, 120.
Pozytywki grające 2, 4, 6, 8 kawałki po złr. 15, 35, 55 75.
Albumy na fotografie z muzyką zł. 8, 10, 12 15.
Tabakierki z muzyką 7 zł. 50 ct.
Szkatułki na cygara z muzyką 18 zł.
Necessery damskie z muzyką 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5letnią gwarancją:

Codziennie do nakręcania 10, 11 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
„ „ „ „ bijące całe i pół godziny po zł. 30. 33. 35.
„ „ „ „ bijące ćwierć godz. 48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne 28, 30 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielki warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny są reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Jedyny i wyłączny skład

prawdziwych angielskich zegarków E. i E. Emanuel w Londynie.

Zamianowanego liweranta Jej królewskiej Mości Wiktorji, król. mości księcia Wales i księcia Edynburgu, Jego Mości Sułtana i króla Portugalji.

Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą.
Wszystkich, którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, upraszamy udawać się do nas.

Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państw. przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik

Ph. Fromm,

Rothenthurmstrasse 9, WIEN.

Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

Ekonom

kawaler, w sile wieku, posiadający gruntowne wiadomości fachowe, od kilku lat na jednem cu, poszukuje posady od świętego Jana, przy większem gospodarstwie za płacą i ordynarją.

Bliższe wiadomości udziela **Anastazy Drajewicz** w Dukl. 1510 3—3

3538 2—3

Słynne pierniki Emila Lewickiego.

Od dnia dzisiejszego powierzyłem wyroby moje do sprzedaży wyłącznie handlom

Markiewicza i Wojczyńskiego we Lwowie,

Główny skład w rynku l. 42. **Filia przy ulicy Wałowej l. 11.**

Polecam się względom szanownej publiczności

Emil Lewicki.

MAGAZYN płócien i towarów modnych

istniejący dotąd pod firmą

J. L. SINGER I SPÓŁKA

przeszedł na naszą własność, i takowy świeżemi towarami doborowo zaopatrzony został.

Zwracamy uwagę szczególnie na świeży i obfity

skład płótna,

prawdziwych

web irlandzkich, holenderskich, rumburgskich i szwajcarskich,

z najznakomitszych fabryk,

bielizny stołowej,

adamaszkowej, Jaquard i cwelichowej ze słynnej fabryki w Freywaldau, w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób,

ręczników, serwet, chustek do nosa, piki, dymek i innych towarów białych.

Dywany angielskie, **dywaniki** na łokcie, **kapy** gublin i wełniane, **kołdry** flanelkowe, **serwety** stołowe, kolorowe, **materje** na **meble**, rypsowe i inne modne, **szale, chustki** wełniane, **pończochy, szkarpetki, kaftaniki, materje na suknie damskie,** jedwabne, wełniane i inne modne, **pytle francuskie** jedwabne do młynów i wszelkie inne towary wchodzące w zakres naszego handlu i polecamy takowe *po cenach stałych a umiarkowanych.* 1522 3—6

Również polecamy połączony z tym interesem

Kantor sprzedaży i kupna

różnego rodzaju papierów państwowych, listów zastawnych, akcyj bankowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych itd. po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji załatwiamy z wszelką dokładnością.

J. PIETROSCH I SPÓŁKA

we Lwowie przy placu św. Ducha l. n. 11 st. 32.

Pozostałe w składzie

filii Dyrekcji zdrojowisk galicyjskich i czeskich

z ostatniego sezonu 1552 3—3

Wody mineralne

a mianowicie: **Franzensbadzka,** Wiesenquelle, **Marienbadzkie** Kreutzbrunn, Ferdinandsbrunn i Waldquelle, **Obersalzbrunn, Iwonicka, Szczawnickie:** Magdaleny, Józefiny, Wandy, **Krynicka, Żegiestowska, Raberańska,** będą w dniu 1szym kwietnia r. b. wylane. — Gdyby więc kto chciał z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć **dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza** do dnia 1. kwietnia r. b, w składzie filji bezpłatnie.

Filja Dyrekcyj zdrojowisk galicyjskich i czeskich.

Ulica Halicka Nr. 15/260

Jan Wichera

Lwów — ulica Gródecka,

poleca wysokiej szlachcie i Panom p. t. gospodarzom swój dobrze zaopatrzony skład maszyn rolniczych, wyrobu

Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu

mianowicie: Locomobile i młocarnie parowe, kieraty i młocarnie kierowate, młynki, siewniki rzędowe i szerokorzutne, sieczkarnie, grabie do siana,

Żniwiarki  i kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów,

jakoteż swój

warsztat reparacyj,

do którego tak ustawienia nowych, jakoteż i reparacje uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

Lwów w marcu 1872 r. 1551 3—6

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wyprobowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności do wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1079 9—?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ „ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Gretowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jahn,
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* K. Krzyżanowski,
„ *Suczawie* E. Botczat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.

ENGEL & KRAMER,

Wien, Opernring Nr. 21, naprzeciwko ogrodu cesarskiego,

polecają swoim szanownym odbiorcom i wysyłają na łaskawe polecenia starannie dobrane

towary po nadzwyczaj taniej cenie.

Tylko 50 centów

12 wielkich sztuk mydła ziołowego, pyszną skórzaną portmonetkę, wykładana wewnątrz skórą z pewnem zamknięciem, prawdziwą piankową cygarniczkę, pyszne album na 5 fotografij, 12 sztuk pięknych rzeźbionych ramek na fotografje ze szkłem, zegarek szwajcarski z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.

Tylko za 1 złr.

parę stalowych lichtarzy wiedeńskich, ozdobionych wielkiemi figurami, 6 łyżek stołowych 6 łyżeczek do kawy z dobrego metalu, który pod zapewnieniem zawsze biały się trzyma, damski neceser do szycia, zawierający w sobie wszystko, czego serce kobiety zapragnąć może, szkatułkę do szycia z igłami, wykłuwaczem, haczykiem do zapinania guzików u rękawiczek, i t. p. wszystko ze stali i stosowne do praktycznego użytku, cukierniczkę z drzewa palisandrowego, okutą, do zamykania, wyłożoną szkłem, prawdziwy zegarek bronzowy z łańcuszkiem i pismem poręczającem, 6 par pończoch damskich, 6 sztuk batystowych chusteczek do nosa, torebkę na cygara z juchtu, z podwójną fotografią, 6 par amerykańskich skarpetek na pot, parę lichtarzy stołowych z alipacca, które zawsze białe będą.

Tylko za dwa złr.

kompletną szkatułkę, politurowaną do zamykania, zawierającą dla mężczyzn przybory do golenia, brzytwy angielskie, mydło, pendzel, grzebień i puszkę na mydło itd., zupełny garnitur stołowy, składający się ze 6. małych nożów, 6 widelców, wraz z 6. łyżkami stołowemi i 6. łyżeczkami, garnitur do pisania z podstawką na pióra, dzwonek, 3 lichtarze, termometr, kalendarz ścienny, 3 ramki na fotografie, album na fotografie, 12 sztuk chusteczek rumburskich do nosa, koszulę męzką, deszczochron alpagowy, suknię damską, zegarek szwarcwaldzki z tarczą porcelanową, szczoteczkę do włosów, szczotkę do sukień, szczotki do butów, szczoteczkę do zębów, do kapelusza, wszystko to za 2 złr w dobrej jakości.

Tylko za trzy złr.

prawdziwy zegarek z najlepszym werkiem, wraz z łańcuszkiem medalionem, szkatułką i kluczykiem, fajkę z piany morskiej, okutą chińskiem srebrem w futerale jedwabnym, paryski zegarek z porcelanową tarczą do bicia, parę moguńskich bucików męzkich z podwójnemi podeszwami, szkatułkę ze sztućcem ze srebra chińskiego pod gwarancją, serwis stołowy składający się z 12 nożów i widelców, 12 łyżek i tyleż łyżeczek, 12 par damskich pończoch lub męzkich skarpetek.

Tylko za cztery złr.

12 nożów, 12 widelców, 12 wielkich i 12 małych łyżeczek, chochlę i warzechę, obrus na 6 osób wraz ze 6 serwetami, toaletę damską pięknie polirowaną z drzewa palisandrowego do zamykania, zupełnie urządzoną.

To wszystko kupuje się tak tanio jedynie

w I^szym wiedeńskim bazarze wystawy światowej

u 1408 3—6

ENGEL & KRAMER,

Wien, Opernring Nr. 21, vis a vis vom Kaisergarten.

Cennik otrzyma każdy bezpłatnie franko.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste ...

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode, Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14. 1127 9—13

Już dnia 15. kwietnia

losowanie przedmiotów sztuk pięknych

w Gracu.

Wygrywają się olejne obrazy wartości 650 — 1300 złr. w. a.

Każdy los bez różnicy wygrywa obraz wartości 6 złr. w. a.

Los kosztuje 3 złr. 1558 2—3

u Fryderyka Schubutha

we Lwowie, w rynku l. 45.

Z zaręczeniem parwdziwości!

Dr. L. Béringuiera Spiritus koronny (Quintessence d'Eau de Cologne)

Oryginalna flaszeczka złr. 1 ct. 25 i 75 ct. Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta Mydło ziołowe

do upiększenia i poprawienia płci. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używany z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju — w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 ct.

Dra Béringuiera Roślinny środek do farbowania włosów

(kompletny w puzderku z szczotkami, miseczkami 5 złr. w. a.

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi, całkiem *nieszkodliwy* aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody jakoteż i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes ROŚLINNA POMADA WŁOSOWA,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. — W oryg. paczkach po 50 ct.

Dra Béringuera Roślinny olejek do wzmocnienia włosów

w flakonikach na dłuższy użytek wystarczający po 1 zł. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych iszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard Pasta do zębów

w 1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 ct. Najtańszy najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania, łagodnie działający, może być polecony, jak najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej. — Paczka oryg. 35 ct.

K. prus. fizyka obwod. *Dra Kocha* **CUKIERKI ZIOŁOWE**

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, uznane jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp*

Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct. 1090 12—18

Dra Hartunga OLEJEK z Kory Chiny,

z wywaru najlepszej kory Chiny, olejków wonnych, do zakonserwowania i upiększenia włosów. (W opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga POMADA ZIOŁOWA,

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają pod zaręczeniem tożsamości wyłącznie tylko następujące firmy we **Lwowie J. F. Kleina Wwy i Risslera, Zyg. Ruckera** apt. pod srebrem orłem, **A. Berlinera**, i **Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w **Białej** p. Edw. Kogler, w **Bełzie** p. A. W. Grot, w **Bóbrce** apt. L. Międlicki, w **Brodach** p. Ed. Liska, w aptece w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski aptekarz, w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Jassach** p. Michał Neumann. w **Kołomyi** apt. F. Sidorowicz i K. Laden, **Krośnie** p. A. Krzyształowski, w **Krakowie** Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem", Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą" ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w **Manasterzyskach** p. F. Lipschütz, w **Mikulińcach** apt. St. Międlicki, w **Nadwórnie** p. L. Dzięcbowski, w **Nowym Targu** p. K. Laur, w **Nowym Sączu** p. Ig. Garan, w **Przemyślu** p. E. Machalski, w **Przeworsku** p. F. Switalski apt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sanoku** p. J. Zarewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Sędziszowie** p. J. Kownacki, w **Skalacie** p. Th. Dziembowski, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek w **Serecie** J. Dempniak, w **Suczawie** p. J. Szymonowicz, w **Tarnowie** pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w **Wadowicach** p. F. Foltin w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, w **Złoczowie** O. Fadenhecht, w **Żółkwi** p. Resie Barbag w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.